Nr. 347 (3907) Warszawa, ŚRODA 27 Listopada 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

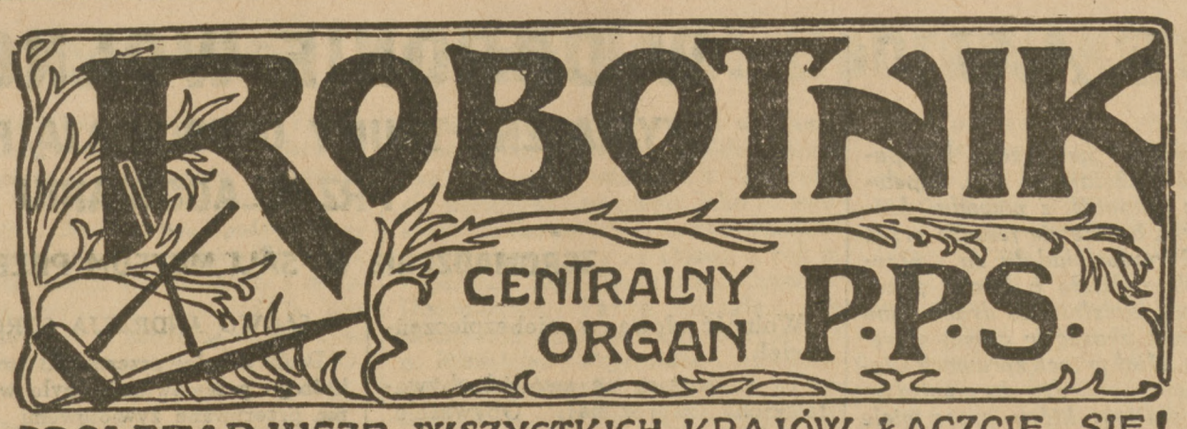

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„I NIECHAJ WAM OBYWATELE NIE RZUCAJĄ PIASKU W OCZY"

Temi słowy zakończył jeden z głównych filarów „sanacji", p. Stanisław **Car** ów zlepek przestarzałych cytat i wyświechtanych komunałów, które prasa rządowa nazwała odczytem.

Słowa te wbrew woli oficjalnego mówcy znakomicie charakteryzują propagandę, prowadzoną w ostatnich dniach przez najwyższych dygnitarzy Państwa w różnych miastach Polski za „rewizją" Konstytucji. Istne „sypanie piasku w oczy" obywatelom. Pan Generał **Sławoj-Składkowski**, naprzykład, w takim samym „propagandowym" odczycie wspomina smętnie słowa, napisane przez Napoleona na wyspie Świętej Heleny i śmiało przeprowadza paralelę między genjalnemi czynami pierwszego cesarza Francuzów, a zasługami swojemi i swoich kolegów. Ale kraj pomimo „sypania piasku" w oczy szeroko otwarte, wszystko widzi i wszystko sprawiedliwie ocenia.

Pan Stanisław **Car** oświadczył w swoim „odczycie", że „sanacja" toczyć będzie walkę „nie o władzę, bo tę rząd „sanacyjny" posiada, ale o **ZDROWY** ustrój państwowy".

Co to jest „zdrowy ustrój państwowy", — na to obóz p. Stanisława **Cara** odpowiedział w słynnym projekcie klubu B. B. Prawdopodobnie się nie omylimy, twierdząc, że wybitny udział w opracowaniu tego projektu wziął również sam pan ministerjalny prelegent z Krakowa. Otóż projekt ten skupić chce niemal całą wolę państwową w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, a zarazem utrwalić potworny wprost przerost uprawnień władzy wykonawczej, skoncentrowanej w rękach jednego człowieka. Z drugiej zaś strony ujawnia się w projekcie konstytucyjnym B. B. wybitny lęk przed kontrolą. Kto o tem chce się przekonać, niech przeczyta postanowienia projektu, w których zniekształcono skład Trybunału Stanu w duchu przewagi władzy wykonawczej — oraz dalszy przepis, w którym uchyla sie niezależność Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, przekształcając kontrole Państwa na organ, odpowiedzialny przed Najwyższym Zwierzchnikiem władzy wykonawczej.

Tu leży sedno sprawy, czyli jak Niemcy powiadają: **„Hier liegt der Hund begraben"!** Lek przed kontrolą, wstręt do kontroli! „Luzy" chcieliby mieć otwarte wszędzie, w każdej dziedzinie: w etyce, w prawie, w kasach państwowych. Dlatego to tak zawyła na rozkaz prasa rządowa, gdy Sejm śmiał postawić przed Trybunał Stanu p. **Czechowicza** z powodu zbyt szerokich „luzów" w gospodarce budżetowej. I dlatego teraz znów się ciska i miota, rzucając oszczerstwa i obelgi na prawo i na lewo, gdy Najwyższa Izba Kontroli ujawniła nowe liczne „luzy" w gospodarce groszem podatkowym. Cicho i nieśmiało podnosi się ofensywa przeciwko Najwyższej Izbie Kontroli, ale postępować ona będzie chytrze i podstępnie **„crescendo"**, aż zrównaną zostanie ta najwyższa wiedza kontrolująca z Sejmem w nieposkromionej do niej nienawiści sfer „sanacyjnych".

NIE POZWÓLMY SOBIE RZUCAĆ „PIASKU W OCZY", OBYWATELE!

Cały ten podejrzany wrzask o „rewizję" Konstytucji, i cała ta propaganda w ostatnich tygodniach wydęta i roztrąbiona przez „sanacyjną" prasę w gruncie rzeczy do niczego innego nie zmierza, jeno do zaciemnienia głównego a istotnego zagadnienia państwowego: na czem opierać się ma gospodarka finansowa państwa, **na PRAWIE CZY NA SAMOWOLI?**, kto jest gospodarzem pieniędzy podatkowych, **NARÓD** a w jego imieniu Przedstawicielstwo Narodowe, **CZY TEŻ JEDNOSTKA NICZEM NIE KRĘPOWANA I WSZYSTKIE NORMY PRAWNE WEDLE SWOJEJ WŁASNEJ WOLI PRZEKREŚLAJĄCA?** Oto są prawdziwe, istotne i rozstrzygające zagadnienia ustrojowe, o które się walka toczy.

Dla zrozumienia i poparcia tej naszej analizy, pozwolimy sobie przytoczyć list, wysłany dnia 1-go czerwca 1929 r. przez Pana Marszałka **Piłsudskiego** do Pana Sędziego Sądu Najwyższego, który prowadził śledztwo w sprawie p. **Czechowicza.** Cytujemy niektóre jego ustępy na podstawie „sanacyjnego" **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"** z dnia 9 czerwca 1929 roku Nr. 155.

Napisał więc Pan Marszałek **Piłsudski** —

„.....w tej zaś sprawie (Czechowicza) specjalnie nie chciałem wcale szukać jakiejkolwiek opinji Sejmu, gdyż uważałem, że Sejm ten jest tak splugawiony.." (mowa tu o poprzednim Sejmie).

Obecnemu zaś Sejmowi pan Marszałek **Piłsudski** kredytów dodatkowych nie przedkładał do zatwierdzenia, gdyż jak dalej czytamy w owym liście —

„...Obecny Sejm nie chce zmienić głupich metod swojej pracy... Dlatego postanowiłem odrazu uniknąć przedłużania dyskusji budżetowej przez prowadzenie długotrwałej, nudnej i głupio prowadzonej dyskusji nad dodatkowemi wydatkami".

Potem znów czytamy:

„...wobec tego przy zwykłej naradzie o finansach Państwa z p. Bartlem, moim pomocnikiem i p. Czechowiczem, ministrem finansów, **POLECIŁEM PRZEPROWADZAĆ RACHUNEK ZAKOŃCZENIA ROKU BUDŻETOWEGO JAKNAJDŁUŻEJ, TAK, ABY WSZYSTKIE OBLICZENIA ZWIĄZANE Z NADMIAREM PIENIĘDZY, NIE MOGŁY BYĆ DOKONANE W TAKIM CZASIE, ABY SIĘ ZJAWIŁA KONIECZNOŚĆ PRZEDSTAWIENIA SEJMOWI BUDŻETU Z DODATKOWEMI KREDYTAMI".**

W końcu jeszcze jeden ustęp:

„...Pamiętam jednak, że **NIE DOPUŚCIŁEM DO NATURALNEGO NA CZAS WYKOŃCZENIA RACHUNKÓW** z ubiegłego już roku budżetowego, że **PRZECIĄGNĄŁEM** w ten sposób **MOŻLIWOŚĆ ZAKOŃCZENIA OBLICZEŃ CO DO WYDATKÓW DODATKOWYCH POZA SESJĘ SEJMOWĄ".**

Powyższe słowa Pana Marszałka uważaliśmy za stosowne przypomnieć dla poparcia twierdzenia pana Stanisława **Cara**, iż walczy on wraz z całym obozem sanacyjnym o **„ZDROWY** ustrój państwowy", a zarazem o zwycięstwo ładu, porządku i prawa.

Bolesław Limanowski o wolności słowa

Na wczorajszem zgromadzeniu w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odczytano następujący list Bolesława Limanowskiego.

Szanowne Zgromadzenie!

Nie mogąc z powodu złego stanu zdrowia przybyć na Zgromadzenie, zwołane w obronie wolności prasy, jako zwolennik całkowitej i nieograniczonej jej wolności, przesyłam tych kilka słów swego głosu.

Dziwię się, że dzisiaj jeszcze trzeba stawać w obronie prasy, kiedy tyle pierwszorzędnych umysłów wykazało i dowiodło, jak ważnym i potężnym była ona czynnikiem w postępie dziejowym ludzkiej cywilizacji. Konfiskaty zarządzane przez Rząd, świadczą, że nie wierzy on we własną siłę moralną przekonywania argumentami, lecz jedynie w siłę materjalną, jaką mu daje jego stanowisko w danej chwili, kiedy rozporządza posłuszną administracją, policją, a nawet w pewnej mierze wojskowymi.

Znakomity przywódca socjalistów belgijskich, towarzysz Vanderwelde, pięknie powiedział tu w Warszawie, że naśladowcy Bonapartego z biegiem czasu coraz bardziej maleją.

Otóż ten pierwszy Bonaparte w czasie swych największych zwycięztw — podług znanego pisarza Emila Ludwiga— miał w pewnej rozmowie powiedzieć: „Czy wie Pan, co podziwiam najwięcej na świecie? Niezdolność gwałtu do zorganizowania czegośkolwiek! Istnieją tylko dwie potęgi na świecie, duch i miecz. Z czasem jednak miecz zawsze pokonany bywa przez ducha".

Niemal te same słowa powtórzył Napoleon po skończonej swojej karjerze, na wyspie św. Heleny.

Bolesław Limanowski.

Warszawska Organizacja P. P. S.

urządza

w niedzielę dn. 1 grudnia r. b. o godz. 10·30 rano

ZGROMADZENIA ROBOTNICZE

w następujących punktach Warszawy.

1) Dla OCHOTY —Kino „OAZA" Grójecka 52 2) dla PRAGI, Grochowa i Nowego-Brudna — Kino „HEL" Zamoyskiego 20 3) dla ŚRÓDMIEŚCIA, Mokotowa, Powiśla i Czerniakowa — Sala Zw. Użyt. Publicznej WARECKA 7, 4) dla STARÓWKI Sala Zw. Spożywców DŁUGA 19 5) dla MARYMONTU—w lokalu Dzielnicy P.P.S. MICKIEWICZA 1. 6) dla WOLI, Jerozolimy i Powązek—LESZNO 53 Sala Zw. Zaw. Metalowców

NA TEMAT:

„UWAGI NACZELNEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA O WYDATKACH BUDŻETOWYCH I POTRZEBA KONTROLI SEJMU"

Informacji udzielają Sekretarjaty O.K.R-u Warecka 7, Sekretarjaty, Dzielnic P. P. S. i Związków Zawodowych

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEGO OKRĘG. KOMIT. ROBOTN. P.P.S

MARSZ WOJSK SOWIECKICH NA CHARBIN

Tokio, 26 listopada. (A.W.). Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości z Charbinu, oddziały czerwonej armji kontynuują swój marsz w głąb Mandżurji, kierując atak na Charbin. Po wielogodzinnej walce, wojska sowieckie obsadziły stację kolejową położoną o 270 klm. na zachód od Charbinu. Kawalerja sowiecka przeszukuje okolice linji kolejowej, wiodącej do Charbinu. **15.000 żołnierzy chińskich zostało wziętych do niewoli.** Sztab główny armji sowieckiej mieści się obecnie na terytorjum chińskiem w Hajlarze.

PROŚBA CHIN O POMOC

Londyn, 24 listopada. (AW.). — Rząd nankiński zwrócił się do Ligi Narodów i do wszystkich państw, które zgłosiły akces do paktu Kelloga, z wezwaniem, aby niezwłocznie podjęły kroki dla wstrzymania inwazji bolszewickiej do Mandżurji. Rząd nankiński prosi o interwencję i przedsięwzięcie sankcyj karnych wobec Rosji Sowieckiej.

OGOLNY KONGRES PRACOWNIKOW PANSTWOWYCH

W dniu 26 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego **Ogólnego Kongresu pracowników państwowych.** Kongres odbędzie się w **niedzielę dn. 1 grudnia** w Warszawie i obesłany będzie przez liczne Oddziały i Koła związków współdziałających.

Komitet Organizacyjny ukonstytuował się, wybierając prezydjum złożone z tow. dr. **Raabego,** inż. **Łopuszańskiego,** prof. **Forellego,** prof. **Wilusza** i ob. **Klimaszewskiego.**

Ustalone zostały następujące **referaty,** które będą wygłoszone na Kongresie: I. Potrzeba poprawy bytu pracowników państwowych. II. Zagadnienia pragmatyki kolejarzy i pocztowców. III. Zagadnienia pragmatyki urzędników i nauczycieli. IV. Ustawodawstwo społeczne i ochrona pracy pracowników państwowych. V. Rola związków zawodowych w życiu państwowem.

Komitet Organizacyjny postanowił zaprosić na Kongres przez specjalne delegacje p. premjera **Świtalskiego** i pp. **ministrów,** pp. **Marszałków Sejmu i Senatu** oraz **Prezydja Klubów Parlamentarnych.**

W sprawie charakteru Kongresu, jak wynika z jego programu, Komitet Organizacyjny ustalił, że ma on mieć zadania ściśle zawodowe i winien dać jak najpełniejszy wyraz obecnych potrzeb pracowników celem przedstawienia ich Rządowi i Sejmowi. Jednomyślnie stwierdzono też, że rozsiewane plotki i pogłoski o jakichkolwiek politycznych celach Kongresu są pozbawione wszelkich istotnych podstaw.

Biuro Kongresu czynne jest od 6—9 p. p. w lokalu Zw. Zawod. Maszynistów, Chmielna 9.

PRZESILENIE RZĄDOWE W BELGJI

Bruksela, 26 listopada. (PAT.). Ministrowie liberalni odbyli wczoraj rano posiedzenie, w czasie którego Hymans poinformował Jaspara, iż może się zgodzić na przedstawienie projektów ustaw językowych dopiero po zwołanem na niedzielę posiedzeniu Rady Narodowej stronnictwa liberalnego. W konsekwencji przeto ministrowie liberalni proponowali Jasparowi odłożyć przedstawienie tych projektów ustaw na okres tygodnia. Jednakże Jaspar i ministrowie katoliccy nie zgodzili się na to. Ministrowie liberalni oświadczyli wówczas przedstawicielom prasy, iż nie czuli się w możności podpisania projektu ustaw językowych, gdyż w łonie stronnictwa liberalnego nie znaleźliby niezbędnego poparcia.

W związku z powyższą sprawą Jaspar zgłosi w dniu dzisiejszym dymisję całego gabinetu.

Bruksela, 26 listopada. (PAT.). Prezes Rady Ministrów Jaspar doręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Bruksela, 26 listopada. (PAT.). **Król przyjął dymisję gabinetu.**

C. K. W.

Dzisiaj o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 29 listopada, o godz. 11 r. punktualnie w lokalu własnym w gmachu Sejmu.

Prezydjum.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚĆ!"

Zarząd Oddziału I Zw. Prac. Uż. Publicznej w Krakowie zł. 500.
Sekcja Elektrowni Miejskiej zł. 69.
Sekcja Gazowni Miejskiej zł. 45.50.
Sekcja Budownictwa Miejskiego zł. 75.
Sekcja Zakładu Czyszczenia Miasta zł. 75.
Sekcja Straży Pożarnej zł. 22.50.
Sekcja Pracowników Teatralnych zł. 13.
Zebrane na listę wśród prac. teatralnych zł. 13.
B. N. zł. 2.50.
Razem złotych 852 groszy 50.

CLEMENCEAU

II.

Z czasów tej kampanji przeciwko kandydaturze p. Poincaré'ego przechowała się gra słów Clemenceau, którą warto zacytować, jako przykład dowcipu francuskiego męża stanu. Takich gier słów cytują politycy francuscy setkami, a wielu z nich było tego rodzaju, że jednało autorowi samych tylko wrogów. Kampanja wyborcza rozgrywała się pomiędzy Poincaré'm a senatorem Pamsem. Ten bardzo bogaty fabrykant papieru postanowił za wszelką cenę zostać prezydentem republiki. Fabrykował on w szczególności papier do papierosów, na którym wodne linje oznaczały J. B., co odczytywano jako „Job" (Żob), co po francusku jest równoznaczne z imieniem Hioba biblijnego. Clemenceau prowadził całą kampanję. Była podobno nieskończenie kosztowna, dochodziło do scen, w których Clemenceau poprostu groził Poincaré'mu, że prezydentem nie zostanie. Pomimo tych gróźb Poincaré nie cofnął się i w Zgromadzeniu Narodowem większość zdobył. Gdy już było po wszystkiem, Clemenceau zjawił się u pobitego Pamsa, aby go, jak twierdził, pocieszyć, zaś pocieszając, powiedział „nie nasza to wina, że nosisz nazwisko Pams, z takiem nazwiskiem można zdobyć nagrodę na wystawie psów, ale nie kandydatów na prezydenta republiki, biedny mój Hiobie!" Dowcip ten obiegł całą Francję i położył Pamsa głębiej jeszcze, niż sama przegrana.

Clemenceau przyszedł na świat z olbrzymim kapitałem talentu, który wielka wiedza pogłębiła, a temperament uczynił z tego talentu lawę, która nie przestała wylewać się z wulkanu przez całe życie aż do r. 1920. Pisarz to był jasny, zimny, logiczny, pozostawił po sobie olbrzymią bibljografję artykułów pierwszorzędnej wagi, z których niektóre wywoływały poprostu awantury w świecie polityki, na giełdzie i w stosunkach międzynarodowych. Jego pracowitość była równa jego talentowi. Rzeczą jest powszechnie wiadomą, że dzień jego rozpoczynał się o trzeciej rano. Można było codziennie na ulicy Franclin 8 oglądać śród nocy kałmycką twarz Clemenceau,dyktującego artykuł wstępny sekretarzowi, który przychodził go budzić. O 6-ej zaczynali się schodzić interesanci. O 9-ej wyjeżdżał do Senatu i wracał do domu o 7-ej, aby spożyć filiżankę buljonu i zasnąć. W ciągu dnia widywał kilkadziesiąt osób, prezydował w komisjach spraw wojskowych i spraw zagranicznych Senatu, które w życiu politycznem Francji odgrywały zawsze rolę pierwszorzędną. Gdziekolwiekbądź był, głos jego dominował nad zebraniem. Bardzo kochał muzykę i korzystał z każdej sposobności, aby jej posłuchać. Czasu wojny światowej za jego rządu opera przerwała na jego żądanie bojkot muzyki niemieckiej, wznawiając „Wesele Figara". Policja obawiała się rozruchów i wtedy sam Clemenceau spędził cały wieczór w teatrze, dając, jakgdyby sankcję muzyce z pochodzenia niemieckiej (austrjackiej).

Pracując codziennie, a gdy był młody i noce całe, jako publicysta, znajdował jeszcze czas, aby bawić się literaturą. Napisał cały szereg książek, które nie zdobyły szerszego rozgłosu, albowiem pisane były dla wybranych. W drobnych szkicach literackich, zawartych w kilku tomach oddawna wyczerpanych, jak i w większych powieściach poznajemy zawsze całego Clemenceau z jego pesymizmem, łagodzonym przez współczucie dla słabych i nieszczęśliwych. Jednak dominująca siła pisarza znajdowała swój wyraz przedewszystkiem w publicystyce, z tej publicystyki napewno Francuzi wybiorą, co najlepsze, aby dać w książkach wielki obraz żołnierza, który był zawsze żołnierzem wolności. Na tej drodze znajdował też przeciwników. Pamiętam dobrze z czasów jego ministerstwa (1906—1909 r.) jego kilka dni trwający pojedynek z naszym Jauresem w sprawie socjalizmu. Oczywiście jeden drugiego nie przekonał, ale świadkowie tych bohaterskich zapasów byli świadkami rzadkiej w dziejach parlamentaryzmu walki na szpady dwu tytanów myśli i czynu, którzy szpadami wyostrzonemi w ogniu wiedzy, uczucia, djalektyki, dawali światu obraz niezmiernie złożonej walki o możliwości rozwoju społecznego i moralnego ludzkości. W ostatnich latach życia, usunąwszy się w cienie zbliżającego się wiekuistego wieczoru, ofiarował czytelnikom Clemenceau dwu - tomową spowiedź swojego życia, jako filozof i moralista. Nie pamiętam azali to dzieło wzięte zostało na indeks. Z książki tej można było wyprowadzić ten jeden wniosek, że Clemenceau nie przeżył się jeszcze. I w puściźnie, która zostaje po nim, napewno zostają rękopisy, z powodu których krytyka będzie się jeszcze przez czas długi wypowiadała za i przeciw. Podobno dzieło o Fochu pozostało gotowe zupełnie do druku i ma się niebawem ukazać w całym szeregu tekstów. Miał w tych sprawach Clemenceau wiele bardzo do powiedzenia, jako polityk, który przez wiele lat przewodniczył komisjom senackim, wojny i polityki zagranicznej. Miał też wiele do powiedzenia z czasów, gdy sam wojnę prowadził w ostatnich dwu latach historycznego zmagania się Europy na polach Francji. Wiadomo, wyrazy te przeszły już do historji. W każdej chwili, przy każdej okazji w najcięższych deliberacjach na tematy wewnętrznej polityki francuskiej Clemenceau odpowiadał tylko: prowadzę wojnę. Ktokolwiekbądź przychodził do niego, aby starego „Tygrysa" nastroić harmonijnie i pokojowo przeciwko tym, których sadzał do więzienia, a byli to potężni mężowie stanu (Caillaux, Malvy i tylu innych), dla wszystkich miał jedną odpowiedź: prowadzę wojnę. W imię tego hasła zapełniał więzienia, zsyłał do Hiszpanji, do Cayenne'y tych, których uważał za przeszkodę do wygrania ostatecznej walki, którą prowadził na śmierć i życie z wrogiem. Ludzie dziwili się, a często i oburzali się na jego sposoby postępowania. Gdy jednak zwyciężył, oświadczyli, że te sposoby były najmędrsze, najbardziej skuteczne. Tylko p. Clemenceau przybyło wielu jeszcze zupełnie nowych wrogów.

Zapytajmy wreszcie, kim był Clemenceau w kilku słowach? Odpowiedź jest gotowa: był Jakobinem z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W okresie wojny przywołał pewnego dnia posła socjalistycznego Jana Longuet (wnuka Karola Marxa), syna najbliższego niegdyś przyjaciela Karola Longuet, który to syn nie przestawał atakować „Tygrysa" i powiedział: pamiętasz czas, kiedy odwiedzając rodziców twoich, trzymałem ciebie, smarkaczu, na kolanach? Ale dziś zabawy niema. Jeżeli nie zrozumiesz obowiązku chwili, będę musiał zamknąć się w więzieniu, przeszkadzasz mnie i Francji w spełnieniu obowiązku, w imię którego giną tysiące i tysiące najlepszych Francuzów. Jestem Jakobinem i nie zawaham się ani sekundy, gdy trzeba będzie ciebie poświęcić...

Jakobin — oto doskonałe rozwiązanie zagadki, której na imię Clemenceau. Jego temperament, krasomówstwo, bezwzględność — oto wszystko cechy, które zdobiły najwspanialsze typy Jakobinów. Jego stosunek do Myśli, do Wiary, były zawsze jakobińskie, jednały mu tłumy wrogów i tłumy przyjaciół. Jego patrjotyzm był również jakobiński. Kochał Francję i gotów był wszystko dla ojczyzny poświęcić w tym sensie, w jakim ojczyznę tę rozumiał. Nie był to człowiek z tłumu. Kochał Wolność, ale niechby kto próbował atakować Wolność tak, jak on ją rozumiał! Stąd też niektórzy jego czciciele rozczarowywali się do jego miłości kraju i miłości republiki. I jako republikanin był Jakobinem w stylu tych, którzy nasamprzód wymordowawszy długie szeregi ofiar inaczej rozumiejących Republikę, Wolność, czy Filozofję Encyklopedystów, sami za jakobinizm zginęli. Wiadomo dzisiaj, że Clemenceau pozostał bezwzględnym nawet po śmierci. Nie pozwolił siebie chować według obyczajów świata, do którego należał, zażądał i nikt nie śmiał się woli „Tygrysa" przeciwstawić, aby go pochowano w grobie rodowym dalekiej Wandei, gdzie spoczął w grobie ojca własnego. Ocean szumi nad nim, łoskot ten jest większym jeszcze, niż ryk „Tygrysa". Clemenceau nie chciał, aby nad jego trumną rozgrywały się walki ambicji przyjaciół i wrogów, chciał i po śmierci być Sam Jeden. Spełniono jego życzenie tak, jak nie spełniano wielu jego życzeń w ciągu tak długiego żywota politycznego zgłaszanych, a nie wykonanych. Były i takie, które wykonała historja. Historja rozdarła traktat, który odrywał Alzację od Francji i który Clemenceau w r. 1871 poprzysiągł rozerwać. Historja przywróciła życie polityczne Polsce, jako państwu niepodległemu. Jako stary Jakobin, uważał Clemenceau zawsze rozbiory Polski za najstraszniejszą krzywdę w historji dokonaną i gdy zamykał oczy, mógł z głęboką satysfakcją powiedzieć: nie żyłem darmo, Alzacja jest francuska, Polska jest wolna.

STANISŁAW POSNER.

W OBRONIE WOLNOŚCI SŁOWA

TYSIĄCZNE TŁUMY UCHWALAJĄ PROTEST PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIU PRASY

ZGROMADZENIE W SALI MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

Wolność słowa w niebezpieczeństwie!

Ta najdroższa ze swobód obywatelskich zagrożona! Obywatele, stańcie w obronie wolnego, niekrępowanego słowa pisanego! — zawołała niezależna prasa warszawska, dławiąca się w ucisku konfiskat, dusząca się w kneblach dekretu prasowego, cała w białych plamach po „treści przestępnej".

Tysiące obywateli, różnych przekonań i przywiązań politycznych których jednak połączyło wspólne zamiłowanie do wolności słowa i do prawdy, usłyszały to wołanie prasy, i pośpieszyły na zgromadzenie publiczne wczoraj wieczorem, omówieniu tej sprawy poświęcone.

Dawno już Warszawa nie widziała takich tłumów na zgromadzeniach publicznych. Dwa tysiące zaległy salę, wszystkie przejścia i wszystkie kąty, a conajmniej drugie dwa nie mogły dostać się na salę. Na godzinę przed wyznaczoną porą, już nie można było nikogo więcej wpuścić do środka.

Zgromadzenie, co jest rzeczą dość niezwykłą w Warszawie, rozpoczęło się punktualnie o 8-ej przemówieniem prez. **St. Thugutta.**

CEL ZGROMADZENIA.

Troska o wolność prasy łączy nas wszystkich obecnych na tej sali — mówił p. Thugutt.

Wolność prasy ma dla nas treść istotną — samą w sobie, jako część kultury.

W czasach, które przeżywamy, nic, co się dzieje na powierzchni i głębinach polskiej rzeczywistości, nie może być obce.

A jednak, brak nam jest dostatecznych informacji. Wiadomości najważniejsze są podawane jednostronnie albo pod postacią białych plam.

Wolność prasy jest częścią ogólnej wolności! Jesteśmy republiką. **Republika, to zorganizowana wolność!**

Polska jest otoczona wrogami dookoła

Warunkiem dalszego rozwoju jest obrona i budowanie organizmu państwowego przez cały naród. To się nazywa republiką! Wolność kształtuje republikę, wolność kształtuje człowieka. Są dzisiaj jeszcze ludzie w Polsce, którzy twierdzą, że wolność to miłość wolności — a nie rozporządzenie przybite do słupa.

Jakże łatwo jest dzisiaj ostrzegać przed nadużywaniem wolności.

Wydaje się, jakby upiory swawoli szlacheckiej zmartwychwstały i straszą dzisiaj.

Wolność nie jest prawem swawoli i bezprawia, kończy się ona tam, gdzie się zaczyna potrzeba państwowa.

Wolność — to możność stanowienia praw.

Ten, kto się postawi ponad naród — spotka się z tem, że przeciwstawi mu się republika. Wolność — nie przeciwstawia się karności.

Prawo może i musi być tylko najwyższym nakazem obowiązującym, a nie mistyczne światła błyszczące w głowach mistyków.

Narodu pod nogi państwa rzucić nie można.

Ograniczenie wolności słowa, prasy— musi pociągnąć za sobą skutki.

Ten, kto pomniejsza wolność — ten jest pomniejszycielem Polski — to jest dzisiaj nasze wyznanie wiary.

Rozdzielała nas walka, dzisiaj łączy nas walka. Walkę będziemy prowadzili. Nie może być ona pijacką walką.

Ponad państwo, ponad Polskę nikt i nic stawiać się nie może.

LISTY LIMANOWSKIEGO I ŚWIĘTOCHOWSKIEGO.

P. Thugutt oddał przewodnictwo w ręce mec. J. Nowodworskiego, który odczytał dwa listy dwóch mistrzów piśmiennictwa polskiego, dwuch ludzi o odmiennych przekonaniach politycznych, połączonych dziś w wspólnej trosce o wolność słowa w wolnej Polsce.

Listy, szczególnie list tow. Limanowskiego, przyjęto huraganem oklasków i okrzykami „Niech żyją".

PRAWNA STRONA ZAGADNIENIA.

Jako pierwszy mówca zabrał głos mec. **Urbanowicz,** który przeprowadził wywód prawniczy, uzasadniając bezprawność działania dekretu prasowego, który został obalony przez parlament w drodze uchwały sejmowej — a przez nieogłoszenie w Dzienniku Ustaw — nie wszedł w życie.

SŁOWO ANDRZEJA STRUGA.

Drugi z kolei przemawiał tow. **Strug,** którego przemówienie było wielokrotnie przerywane żywiołowemi oklaskami.

Wolność prasy ma swoją teorję i praktykę.

W teorji wolność człowieka, wypowiadającego słowa, jest nieograniczona. Ale zawsze grupy rządowe starają się wpłynąć na opinję publiczną i jej charakter.

Jeżeli w kształtowaniu opinji dochodzi do negowania wolności słowa, wskazuje to na to, że organizm państwowy jest chory i domaga się leczenia.

Jeżeli nie wolno mówić, krytycznie oceniać faktów, jeżeli nie wolno komentować wypadków, spraw i zagadnień, które życie nasuwa, działalności rządu i ministrów — to w praktyce sprowadza się do tego, że w Polsce nie można pogłębić poglądu na wypadki i wydarzenia.

U nas cenzuruje się fakty.

Cenzura ustawicznie konfiskuje fakty. Jeżeli ważniejsze wydarzenia znikają z powierzchni świadomości ludowej, ponieważ uległy one cenzurze, to nasuwa się pytanie, czem żyje obywatel, jeżeli odbiera mu się ludzkie prawo wiadomości i orjentowania się.

Warunki podobne czynią obywatela ciemnym.

Z drugiej strony czynniki rządowe stwarzają fakty, których nigdy nie było.

PLOTKA ZAMIAST PRAWDY.

Źródłem tych niebyłych faktów jest prasa rządowa, rządowe agencje prasowe i telegraficzne, które są powołane do stwarzania nieistniejących faktów w formie ustalonej i nakazanej przez rząd. W tych warunkach obywatel brodzi w ciemnościach.

Żyje się plotkami, które dosłownie zalewają nas. Żyjemy w czasach fantastycznych.

Prawda nasza — to białe plamy, pod któremi kryje się ponura polska rzeczywistość.

Prawdy musimy szukać.

Bez poznania rzeczywistości, prawdy nie poznamy; żadna orjentacja w tych warunkach nie stworzy realnego nieomylnego czynu.

Wolność prasy daje narodowi zrozumienie i poznanie, czem jest, co się dzieje w państwie.

Jednostka może panować tylko. Ale rządy, to są sprawy mocno skomplikowane.

U nas organami rządu są ministrowie i rada ministrów.

Spytać o coś ministra, ten odpowiada, że nic nie wie, drugi z emfazą powiada: jestem żołnierzem, który słucha.

Kogo?

Podobno pułkowników.

Pułkownicy — to mit Polski, to legenda, to coś b. fantastycznego, to coś, czego niepodobna zrozumieć, to coś, o co się człowiek codziennie potyka.

W Polsce niewiadomo, kto rządzi.

Umysł nowoczesnego Polaka gubi się w tych ciemnościach.

Reprezentujemy prawdziwe życie Polski, które ma swoje tendencje, swoje prawdy, swoje prawa rozwojowe.

Polska myśl i samowiedza polska domagają się tego wysiłku, aby czasy dzisiejsze zniknęły z powierzchni ziemi bezpowrotnie.

STAN WYJĄTKOWY DLA PRASY

Ob. Śmiarowski w przemówieniu swojem nawiązał do walki, jaka była toczona przeciwko próbie wprowadzenia stanu wyjątkowego w r. 1921. Z bólem stwierdza, że po latach kilku przyszły czasy stanów wyjątkowych, w formie praktyki, **której celem jest cel łatwego rządzenia.**

Sprawa rządzenia Polską jest sprawą powszechną.

Prawa obywatela nie mogą się wyrażać w obowiązku płacenia podatków.

Dzisiejsze stosunki w Polsce dadzą się ująć krótko: walczy się z krytyką i kontrolą, aby uzyskać możliwość i wolną rękę w rządzeniu narodem, jak bezmyślną masą.

A wyrazem tego systemu rządzenia są ludzie, którzy ongiś mieli na sztandarach wypisane hasło budzenia niewolników ze snu.

Przyjdzie czas — kończy, — że stan wyjątkowy nic nie pomoże i do głosu przyjdzie wolny obywatel.

NIEBEZPIECZEŃSTWO SŁOWA

Mec. **Szurlej** stwierdził, że wolność należy szanować.

Wyrazem wolności jest wolność słowa, które jest twórcą wszystkiego. Gdyby słowo nie było niebezpieczne, nie spotkałoby się z kagańcowemi rozporządzeniami.

W końcu przemawiał red. **Rembieliński** i tow. poseł **Dubois.**

Tow. **Dubois** stwierdził, że wypadnie mu uczynić bolesne porównanie.

My, którzy wyrośliśmy i wychowaliśmy się nie na ideologji bezpośredniej walki z caratem — walczyliśmy o Polskę ludową, demokratyczną, równą dla wszystkich obywateli.

Dawniej, czego pisać nie wolno było w legalnej prasie codziennej, pisało się w konspiracyjnych wydawnictwach.

Dzisiaj w niepodległej Polsce nie wiemy co pisać.

Szał konfiskat rośnie.

Mówca pokazuje numer „Robotnika" z białemi plamami. Padają okrzyki: „hańba", „precz z sanacją".

KOFISKATY

Prasa robotnicza, a przytaczam tutaj cyfry niecałkowite, — mówi dalej tow. Dubois — **uległa konfiskacie 261 razy, cztery tylko dzienniki partyjne w ostatnich miesiącach były konfiskowane tylko 132 razy.**

Konfiskuje się nie tylko słowo pisane, ale nawet klisze.

„SKONFISKOWANY CENZOR"

Do redakcji „Pobudki" przybył raz cenzor, który został sfotografowany przy pracy rozrzucania kolumny.

Zdjęcie to zostało skonfiskowane.

Konfiskat dopuszczają się ci, co byli kiedyś radykałami. **Z zapałem renegatów naśladują tych, których zwalczali.**

Prasa polska dzisiaj jest gnębiona.

Przez Dzików, Nieśwież prowadziła droga do dyktatury.

Tłumienie wolności słowa — to tylko ogniwo w łańcuchu prześladowań dyktatorskich.

Brak w Polsce nietylko wolności słowa pisanego. Słowo żywe na zgromadzeniach nie może być przedstawiane. Wbrew Konstytucji — zakazuje się odbywania zgromadzeń poselskich.

W Polsce system dyktatury musi być siłą zgnieciony.

Imieniem młodzieży socjalistycznej i demokratycznej — deklaruję gotowość do walki i wycięstwa.

Po krótkiem przemówieniu ob. **Thugutta** i mec. **Nowodworskiego** przyjęto następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Zebrani w d. 26 listopada 1929 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa obywatele stwierdzają, że coraz bardziej rozszerzający się ucisk wolnego słowa jest nietylko niezgodny z ustawami, ale przedewszystkiem sprzeczny z interesami Narodu i Państwa Polskiego, które jest Rzeczpospolitą, opartą na wolności i prawie.

***

W ciągu całych dwuch godzin trwania zgromadzenia tłumy z napiętą uwagą słuchały przemówienia, frenetycznemi oklaskami pokrywając zdania mocniejsze. Nastrój był jednolity: wszyscy jednako gorąco i szczerze uchwalili przedłożoną rezolucję. Dla wszystkich, którzy wczoraj byli na sali Muz. Przem. i Roln. wolne słowo stało się jeszcze cenniejszem i droższem.

NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE"
TAVANNES WATCH Co
W PIĘKNYCH SKLEPACH BIŻUTERJI I KLEJNOTÓW
DORLAND

MAŁY FELJETON

POKŁÓCONE MIASTECZKO.

W Niedojdach wre!

To spokojne, ciche i bogobojne miasteczko, będące od wieków wzorem harmonji i zgody na cały powiat; to miasteczko, w którem sędzia niewiadomo za co pobiera pensję, a policja od bezczynności do cna rozleniwiła się; to miasteczko, w którem areszt latami świeci pustką, a jedyny adwokat po roku zwinął kancelarję i uciekł, gdzie pieprz rośnie — to miasteczko od tygodnia przeistoczyło się w kipiący kocioł, w wulkan, w Bałkany, a właściwie w kipiący na wulkanie kocioł bałkański.

Zaczęło się zupełnie niewinnie — od preferansa, a raczej nie tyle od preferansa, ile przy preferansie, do którego w mieszkaniu pana doktora zasiedli pan sędzia, pan burmistrz, pan kierownik szkoły, pan aptekarz i ksiądz proboszcz.

Doktór tasował karty, a pan burmistrz opowiadał nowinki, które tego dnia przywiózł z miasta.

— Słyszałem ponadto — ciągnął burmistrz — że ministrowie jeżdżą po miastach z odczytami. To też zaraz sobie pomyślałem, że wartoby napisać do Warszawy, aby i do nas który z ministrów zawitał i coś nam opowiedział. Nie mamy się czego wstydzić naszych Niedojdów! Bądź co bądź 9000 mieszkańców, szpital, szkoła, ochrona, ochotnicza straż ogniowa, bractwa, „Sokół", „Strzelec". Miasteczko jak się patrzy. Co panowie sądzicie o tem?

— Hm — mruknął pan aptekarz— żeby znowu co złego z tego nie wyszło, jak to przed dwoma latami, co to musieliśmy około stu ubikacji wystawić, które dotąd stoją bezużyteczne. A przecież koszt był duży! Jabym radził nie wywoływać wilka z lasu.

— Lepiej zaprosić, niż gdyby miał sam przyjechać i to — nie daj Boże — niespodziewanie. Można wtedy wszystko zawczasu przygotować. I orkiestrę z cukrowni sprowadzić, i rynek zamieść, i salę strażacką wybielić, i, dziewice w bieli z kwiatami przygotować i wogóle, żeby było do czegoś podobne. Stanowczo radzę zaprosić i nie czekać, aż nam sam na głowy spadnie — zakończył doktór.

Ksiądz proboszcz puścił gęsty kłąb dymu z cybucha i zauważył:

— Zaprosić, czy nie zaprosić — nie w tem sedno rzeczy. Ważne jest to, że ministrowie jeżdżą z odczytami na prowincję. Widocznie w Warszawie już ich nie chcą słuchać.

Tu zabrał głos pan kierownik szkoły.

— Ja sądzę, że należy zaprosić, ale ustalić termin przyjazdu na karnawał, na nasz doroczny bal na ochronkę. W zeszłym roku bal się nie udał z powodu roztopów. Ziemiaństwo nie dopisało. W tym roku, skoro się zwiedzą, że na balu sam minister wygłosi odczyt. to i pomimo roztopów przyjadą. Taka atrakcja!

— Zgadzam się — odezwał się aptekarz — ale pod warunkiem, że odczyt połączy się nie z balem, lecz z festynem na szpital.

— Nie zgadzam się — przerwał burmistrz — najważniejsza potrzeba naszego miasta to kupno pompy dla straży ogniowej. Jeżeli mamy przyjąć pana ministra z pompą, to niech mówi na pompę!

Spór zaostrzał się.

Potem przedmiotem sporu stała się kwestja, gdzie ma pan minister przemawiać: w sali strażackiej, w szkole, czy w „Sokole".

Wreszcie trzecie zagadnienie do reszty zaogniło umysły. Zaczęto się mianowicie o to spierać, którego z 13 ministrów zaprosić.

Po dwugodzinnej kłótni pierwszy wstał pan aptekarz i bez pożegnania wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.

Po nim to samo uczynił pan kierownik szkoły.

Po nim umknęła reszta a więc pan burmistrz, pan sędzia i ksiądz proboszcz.

Wojna w Niedojdach zatem toczy się: o jeden z trzech celów, o jedną z trzech sal i o jednego z trzynastu ministrów.

Ciche, spokojne -Niedojdy są rozbite na 117 powaśnionych obozów (3 X 3 X 13).

W Niedojdach wre!

Pomimo, że do karnawału jeszcze tak daleko...

ULTIMUS.

ZMNIEJSZENIE KONTYGENTU NA WYJAZD DO ARGENTYNY

Tegoroczne nieurodzaje w Argentynie i zmniejszenie się pojemności rynku pracy skłoniło urząd emigracyjny do zmniejszenia w stosunku do poprzednich okresów ilości zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Aargentyny. (ISKRA).

Odpowiedź dr. Emilowi Bobrowskiemu

Dr. Emil **Bobrowski** wystąpił z P. P. S. i „uzasadnił" to wystąpienie w liście, ogłoszonym we wczorajszym **„Przedświcie"** i w innych pismach „sanacyjnych".

Odejścia **Bobrowskiego** spodziewaliśmy się oddawna; nie spodziewaliśmy się wszakże takiego stopnia **obłudy i demagogji** w „motywach" tego odejścia. Dlatego uważamy za potrzebne odpowiedzieć na list dr. **Bobrowskiego** artykułem poniższym. **Red.**

W chwili, kiedy ataki „sanacji" na klasę robotniczą, na jej prasę i organizację, wzmogły się do niebywałych dotąd granic — kiedy cały świat socjalistyczny Europy śle wyrazy uznania i solidarności dla walki P.P.S. o polityczne prawa klasy robotniczej i o demokrację — p. Dr. Emil *Bobrowski*, jak pisze sam, w imię właśnie tej szczerej i prawdziwej walki o demokrację, wystąpił z szeregów P. P. S.

Nie mógł „kłamać", nie mógł patrzeć spokojnie na sprzęganie się P. P. S. z „jawnymi czy ukrytymi komunistami", ani z partjami dawnego „Chjeno - Piasta", — nie mógł znieść metod „gwałcenia sumienia" i odszedł. Gdyby odszedł cicho i spokojnie, nikt z nas nie powiedziałby ani słowa. Klasa robotnicza bowiem i bez tych, którzy odeszli, potrafi dojść do swoich ostatecznych celów. Ale Dr. *Bobrowski*, odchodząc, napisał list, w którym *w obłudny sposób* pomawia P. P. S. i jej ciała kierownicze o „zdradę" Socjalizmu i interesów klasy robotniczej, w czem on — dotąd „gwałcony" — nie mógł brać dłużej udziału.

Kto jak kto, ale p. Dr. *Bobrowski* nie ma chyba prawa uskarżać się „na sowiecko-dyktatorskie metody gwałcenia sumienia" przez Partję. Przecież przez rok blisko z całym spokojem i pobłażliwością Partja tolerowała jego ciągłe konszachty z B.B.S., z *Moraczewskim*, z *Praussową*; przecież wiedziała, że z mieszkania jego — członka P. P. S. — szły druki i odezwy B. B. S.-owskie do miast go męża zaufania; przecież w czasie, prowincjonalnych Małopolski; przecież na oczach wszystkich *Jaworowski* wskazywał na niego, jako na swe kiedy próbowano zadawać ruchowi robotniczemu cios za ciosem z rąk p. *Prystora* i jego Dyrektorów Urzędów Ubezpieczeń, Partja milczała, gdy Bobrowski afiszował swą przyjaźń z p. Ministrem *Prystorem* i utrzymywał najserdeczniejsze stosunki z dygnitarzami Urzędów Ubezpieczeń do tego stopnia, że zarówno Dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie p. *Ochman*, jak i Komisarz Kasy Chorych w Krakowie, p. *Kolkiewicz*, wskazywali na niego, jako i na swego także męża zaufania. W ostatnich tygodniach jeszcze p. Dr. *Bobrowski* urządzał tajne konwentykle z p. *Praussową*, zapraszając na nie cały szereg towarzyszy, by tam omawiać, jak zadać cios w plecy *Polskiej Partji Socjalistycznej*. do której jeszcze należał. Partja milczała, bo liczyła — pomimo wszystko— na pewne „minimum" choćby lojalności ze strony *Bobrowskiego*. *Bobrowski* „nie chciał dłużej kłamać" i odszedł, — ale nie wolno mu mówić, że w Partji zostawiono mu tylko swobodę myślenia. Niestety—miał jej za dużo i dla swoich czynów.

I nie wolno mu mówić, że odszedł, bo „nie mógł znieść" rzekomego łączenia się P. P. S. z *Witosem* i *Korfantym*.

PPS. nawet w obecnej ciężkiej chwili walki o demokrację i prawa robotnicze nie ustąpiła nic ze swych zasad i programu i nie połączyła się z nikim. Jeżeli p. Dr. *Bobrowski* rzuca nam w twarz zarzut zdrady i łączenia się z wrogami klasy robotniczej — to *świadomie kłamie*. Wie on bowiem doskonale, tak, jak wie cała klasa robotnicza w Polsce, że PPS. pozostała w całej pełni niezależną od nikogo, czysto-robotniczą partją. W oczach p. Dr. *Bobrowskiego* jest „zdradą", że w walce o prawa ludzi pracy i o demokrację zawarliśmy porozumienie ze wszystkiemi stronnictwami robotniczemi i chłopskiemi. Czyż mieliśmy tylko my stać oparci o swe własne siły — i w walce o utrzymanie urządzeń demokratycznych nie szukać sprzymierzeńców? *Toby* było naprawdę *zdradą* interesów klasy robotniczej, gdyż to osłabiałoby naszą walkę i mogłoby ją zrobić tak, jak pisze p. Dr. *Bobrowski* — beznadziejną. Stworzyliśmy porozumienie stronnictw chłopskich i robotniczych, by sile zjednoczonej reakcji, do której przystąpił obecnie p. Dr. *Bobrowski*, przeciwstawić siłę *zjednoczonego ludu polskiego*.

Oburzony na „takie odstępstwo" p. Dr. *Bobrowski* opuścił szeregi PPS. i stanął przy Marszałku *Piłsudskim* we wspólnym szeregu z *Radziwiłłem*, *Sapiehą*, z Dyrektorem „Lewjatana" *Hołyńskim*, z baronami węglowymi, z p. Marjanem *Dąbrowskim* z „Kurjerka", z monarchistą *Mackiewiczem* i, wspólnie z tymi „demokratami", obiecuje klasie robotniczej „naprawdę i szczerze walczyć o demokrację".

Ale równocześnie obok tych „przyjaciół" klasy robotniczej i nowych swych „sprzymierzeńców" w „walce" o jej prawa — p. Dr. *Bobrowski* nie spostrzegł „jawnych, czy ukrytych" komunistów w osobie *Czumy*, z którym odtąd należeć będą do jednej partji, nie spostrzegł dawnych komunistycznych rozbijaczy organizacji zawodowych w Krakowie *Cendrowskiego* i *Kwiatkowskiego*.

Trzeba mieć dużo *cynizmu* lub *zaślepienia*, by w takich warunkach mieć odwagę napisać publicznie podobny list, jak to zrobił p. Dr. Emil *Bobrowski*.

Odszedł od nas i odszedł sam, a list jego, pełen obłudy czy zaślepienia, pozostanie wyrokiem, jaki sam na siebie wydał.

Zygmunt Żuławski.

NIEWŁASCIWE POSTĘPOWANIE

W niedzielnym numerze **„Robotnika"** stwierdziliśmy, że nie będziemy zabierali głosu w sprawie b. ministra poczt i telegrafów p. **Bogusława Miedzińskiego**, dopóki Sąd Obywatelski, do którego p. **Miedziński** się odwołał, nie ogłosi swego orzeczenia. Na tym stanowisku stoimy w dalszym ciągu. Nie przesądzamy w tej chwili kwestji składu osobistego sądu; gdyby go utworzono w granicach **ściśle partyjnych**, — wyrządzonoby niewątpliwie dużą krzywdę samemu p. **Miedzińskiemu**.

P. **Matuszewski**, minister skarbu, uznał wszakże za dopuszczalne ogłaszać w pismach „sanacyjnych" swoje wyrazy uznania dla p. **Miedzińskiego** i zarazem wyrazy potępienia dla tych, co przytaczają „Uwagi" Najwyższej Izby Kontroli o gospodarce Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Chcielibyśmy tu mieć sytuację zupełnie jasną.

Albo wszyscy czekamy lojalnie na orzeczenie Sądu, **albo też wszyscy** oceniamy daną sprawę publicznie według naszych wrażeń niezależnie od toku postępowania sądowego.

Rozumiemy doskonale, że orzeczenie Sądu Obywatelskiego nie jest orzeczeniem ostatecznym. Pytanie, naprzykład, czy **„Uwagi"** N. I. K. spowodują skierowanie całej sprawy do **Trybunału Stanu**, pozostanie pytaniem otwartym, tembardziej, jeżeli skład Sądu Obywatelskiego będzie miał charakter jednostronny. W każdymbądź razie sądzimy, że ogłoszenie listu p. **Matuszewskiego** do p. **Miedzińskiego** jest postępkiem wysoce niewłaściwym.

Ponowne uwięzienie tow. Kazimierza Kuczewskiego; tow. Bolesław Dratwa pozostawiony na wolności

ZA KAUCJĄ 1.000 ZŁP.

Wczoraj, o g. 2 p. p., tow. tow. Bolesław **Dratwa**, b. komisarz warszawskiej powiatowej Kasy Chorych, i tow. Kazimierz **Kuczewski**, b. dyrektor tej Kasy, zostali poddani badaniu urzędu prokuratorskiego. Po badaniu tow. **Dratwę** pozostawiono na wolności za kaucją 1.000 złp., a tow. **Kuczewskiego** — ponownie uwięziono.

Sprawie tej nie pozwolimy „usnąć". Mamy wszelkie dane do twierdzenia, że chodzi w niej o **względy polityczne**. Wiemy, kto i w jakich warunkach „interwenjował" na niekorzyść oskarżonych. Wiemy dokładnie, jaką rolę odgrywa p. **Polakiewicz**, obecny komisarz powiatowej Kasy, któremu „meldują się" telefonicznie agenci policyjni, przyjeżdżający do lokalów urzędowych, by wzywać oskarżonych na badanie.

Całą „zakulisową stronę" rzeczy z dokładnym opisem zachowania się różnych przedstawicieli naszej „sanacji moralnej" z nieprawdziwego zdarzenia przedstawimy niebawem opinji publicznej.

KALENDARZ TUROWCA

NA ROK 1930

W przyszłym tygodniu ukaże się kalendarzyk turowy na rok 1930.

Kieszonkowe kalendarzyki turowe mają już swoją tradycję i są nieodstępnym towarzyszem każdego turowca w roku kalendarzowym.

Kalendarz turowca na r. 1930 zawiera bogatą treść informacyjną o charakterze społecznym, kulturalno - oświatowym. Bogaty przegląd prac turowych, statystyki, składają się na treść kalendarzyka.

W przeciwieństwie do Kalendarza z r. 1929 tegoroczny Kalendarz będzie posiadał rozszerzone calendarium, dzięki czemu posiadacz kalendarzyka będzie mógł czynić w nim niezbędne notatki.

Zamówienia na Kalendarz należy zgłaszać do **Sekretarjatu Generalnego Organizacji Młodzieży T. U. R., Warszawa, Warecka 7, I p.**

Kronika polityczna

WYJAZD POSŁA BOGOMOŁOWA

Poseł i minister pełnomocny Z. S. S. R., p. Bogomołow, wczoraj wyjechał do Moskwy.

Dowiadujemy się, że p. **Bogomołow** na stanowisko swoje już nie wróci, a przyjedzie do Warszawy dla doręczenia listów odwołujących.

O TERMIN TRZYDZIESTODNIOWY

Były poseł prof. **Konopczyński** ogłosił w prasie swoją opinję co do upływu 30-dniowego terminu, na który odroczona została sesja Sejmu.

Zdaniem prof. **Konopczyńskiego** trzydziestodniowy termin upływa nie 5 grudnia, lecz już 30 listopada r. b., gdyż należy liczyć od dnia ostatniego posiedzenia, które wyznaczone było na d. 30 października, a jeśli nie doszło do skutku, to z przyczyn zewnętrznych.

Ta wykładnia nie wydaje się nam dostatecznie umotywowana. W każdym bądź razie rozstrzyga tu opinja Marszałka Sejmu, który w tych dniach już wraco z kilkodniowego wypoczynku w Bystrej.

SPRAWA PROGÓW KOLEJOWYCH

Posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla zbadania polityki progowej Ministerjum Komunikacji odbędzie się we czwartek, dnia 28 listopada, o godz. 10 m. rano, w sali Nr. 1. Na porządku dziennym sprawozdanie przewodniczącego komisji.

POLSKO - FRANCUSKIE ROKOWANIA W PARYŻU

23 b. m. zostały zakończone w Paryżu rokowania polsko - francuskie, mające na celu uregulowanie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego. Stronę polską reprezentował dyr. Drecki z Min. Pracy i Op. Społ. W wyniku dotychczasowych rokowań obie delegacje postanowiły przystąpić do opracowania osobnej konwencji, której projekt udało się już uzgodnić obopólnie. Projekt konwencji regulujący dokładnie stosowanie ubezpieczenia górniczego w obu państwach do obywateli polskich i francuskich opiera się na zasadzie zupełnego zrównania obywateli obu stron i zachowania nabytych przez nich uprawnień w razie przejścia ich z jednego państwa do drugiego.

Należy oczekiwać definitywnego ukończenia rokowań w połowie grudnia b r. w Warszawie. (ISKRA).

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

PRZEGLĄD PRASY

Odczyt p. Cara.

Rządowe przedsiębiorstwo odczytowe p. f. Konstytucja zrobiło już — zdaje się — „plajtę". O drugim z kolei odczycie min. Cara prasa sanacyjna prawie nic nie pisze. Znacznie więcej komentarzy znajdziemy w prasie opozycyjnej.

„Kurjer Warszawski" stwierdza, że p. Car nie dał żadnej odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu ma nastąpić wzmocnienie władzy wykonawczej kosztem ustawodawczej, że p. Car powoływał się głównie na reakcjonistów, zasadniczych wrogów parlamentaryzmu, że przerost władzy wykonawczej musi wyjść państwu na złe, że odczyty ministerjalne nie wyjaśniają zupełnie sytuacji politycznej.

„Naprzód" kreśli obraz dwóch zebrań, które jednocześnie odbywały się w Krakowie. Jedno w sali Starego Teatru, dokąd wpuszczano starannie dobrany zespół słuchaczy na odczyt p. Cara. Drugie w ujeżdżalni, gdzie obradował wiec urzędników państwowych:

„Tych ludzi, wygodnie rozpartych w miękkich krzesłach, tyle obchodzi nowa konstytucja, co stara; oni mają do urzędowania całkiem inne paragrafy, a do życia prywatnego przykładają całkiem inną miarę, niż np. sprawiedliwość społeczna.

A jak tam na ul. Rajskiej? Ci ludzie chcą, potrafią i muszą walczyć — wprawdzie nie o tak „szczytne ideały", o jakich mówiono o kilka ulic dalej, ale o prymitywną potrzebę każdej żyjącej istoty: o chleb codzienny. A w tej walce, wiedzą o tem doskonale ci prości ludzie, potrzebna im konstytucja, ale nie taka, o jakiej mówił p. minister Car, konstytucja, oddająca ich i los ich rodzin w ręce każdego rządu, który na ostatniem dopiero miejscu myśli o tych, którzy są jego ręką i mózgiem".

Przekroczenia budżetowe.

Min. Moraczewski wziął udział w akcie otwarcia nowej elektrowni w Poznaniu i przy sposobności zabrał głos, by bronić Rządu w sprawie... przekroczeń budżetowych. Stwierdził, że rządy pomajowe wydały poza budżetem w ciągu trzech lat miljard złotych, że wydatek ten był konieczny ze względu na obrót pieniędzy, że wydatki były celowe. Na to słusznie zwraca uwagę **„Gazeta Warszawska"**, że o legalności wydatków min. Moraczewski nawet nie wspomniał, co do celowości zaś, to nie może o tem decydować minister, lecz Sejm. **„Naprzód"** przypomina, że Rząd, mając setki miljonów nadwyżki, nie pamiętał zupełnie o urzędnikach państwowych.

Różne.

Ob. Thugutt w **„Tygodniu"** zwraca się do panów z sanacji, by nie martwili się o to, że po ich upadku Polsce również grozi... upadek.

Wicemarsz. Jan Dąbski oświadcza w **„Gazecie Chłopskiej"**, że najważniejszą dla ludu sprawą jest dziś sprawa przekroczeń budżetowych, a nie Konstytucja.

„Kurjer Poranny" zapowiada jakieś „rewelacje" za sprawozdań Najw. Izby Kontroli, jakoby nieprzyjemne dla opozycji. Ponoć pos. Pączek ma być autorem tych „rewelacji". Czekajmy...

„Dzień Polski" ma tupet ludzi, nie mających nic do stracenia. Ale jednocześnie okazuje silne zdenerwowanie, wyrażające się m. i. w „wywracaniu kota ogonem". Oto organ niedobitków magnackich pisze, że opozycję złości, iż Piłsudski nie robi zamachu, iż jednem uderzeniem szabli nie „naprawia" Konstytucji, by następnie módz uprawiać demagogję przeciw Piłsudskiemu i tym, co go poparli. Kto takie kłamstwa wypisuje, ma napewne bardzo nieczyste sumienie. Nawet powoływanie się na art. 125 Konstytucji, nakazujący jakoby sanacji walczyć o nową Konstytucję, nie przekona opinji o konstytucyjności panów magnatów. Artykuł ów mówi o możliwości zmiany Konstytucji, ale nie nakazuje zmiany.

„Czerwoniak" drukuje list jakiegoś profesora, błagający posłów, by ze względu na święta Bożego Narodzenia dali spokój obradom sejmowym i nie narazili kupców na straty. „Czerwoniak" gorąco popiera tę „myśl", zapominając, że Rządowi tak śpieszno z Konstytucją, że budżet czeka na rozprawy w Sejmie. Ale kogo i czego nie poprze ten brukowiec w walce z Sejmem? Nawet dochody kupców są mu droższe, niż opinja przedstawicieli ludu. **B.**

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa — Warecka Nr. 9.

Poleca:

Ryszard Winter, „Duce" w świetle faktów z przedmową J. E. Modzelewskiego — zł. 3.50.

POWRÓT POSŁA RAUSCHERA DO WARSZAWY

Agencja PRESS dowiaduje się, że powrót posła Rauschera z Berlina do Warszawy nastąpi w czwartek rano. Celem podróży posła Rauschera były sprawy, związane z ratyfikacją polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego.

Poseł Rauscher wyzyskał swój pobyt w Berlinie celem odbycia z zainteresowanemi ministerjami Rzeszy Niemieckiej konferencji w sprawie obecnego stadjum rokowań o zawarcie układu handlowego z Polską. Jak słychać — w sprawie wywozu węgla polskiego do Niemiec osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie między zainteresowanemi sferami przemysłu węglowego Katowic i Gliwic. Obecnie toczą się rokowania na temat technicznych formalności, związanych z zarachowaniem i statystyką wywozu węgla z Polski do Niemiec w ramach t. zw. salda miesięcznego, które — jak już donosiliśmy — wynosić ma około 350 tysięcy ton miesięcznie.

Bardziej skomplikowanie przedstawia się obecnie sprawa wywozu świń, gdyż strona polska pragnie uzyskać zapewnienie, iż będzie mogła sprzedać w Niemczech przyznany kontyngent 200 tys. świń rocznie, na wypadek, gdyby fabryki, które mają nabywać surowiec polski, nie mogły lub nie chciały nabywać go w rozmiarach przyznanych kontyngentem.

Ponadto toczą się rozmowy na temat przyznanych kontyngentem wywozu produktów mięsnych do Niemiec.

Należy oczekiwać, że poseł Rauscher po powrocie z Berlina przywiezie dokładne instrukcje od rządu Rzeszy co do kwestyj spornych w rokowaniach o układ handlowy.

TELEGRAMY

SYTUACJA W AUSTRJI

Wiedeń, 26 listopada. (A.W.). W parlamencie wyłoniły się nowe trudności w sprawie reformy konstytucji. Wbrew powszechnym oczekiwaniom radykalne skrzydło prawicy uznaje ustępstwa, przyjęte na onegdajszej konferencji ogólnopaństwowej socjalistów, za niewystarczające i domagają się kapitulacji socjalistów, co do kwestji prawno - politycznego stanowiska miasta Wiednia. Wczoraj i dziś odbywały się tu przez cały dzień posiedzenia klubów parlamentarnych stronnictw większości, w których uczestniczyli również przywódcy Heimwehry. Kanclerz Schober usiłował nakłonić stronnictwa większości do kompromisu, przyczem popierały go energicznie wszystkie żywioły umiarkowane. Koła poinformowane, mimo tych nowych trudności, oceniają sytuację optymistycznie i zapewniają, że reforma konstytucji w najbliższych dniach zostanie na drodze parlamentarnej załatwiona. Socjaliści oświadczają, że o dalszych ustępstwach z ich strony, niema mowy.

TWORZENIE RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 26 listopada. (A.W.). Dziś jeszcze Udržal zrzec się ma misji tworzenia nowego gabinetu. Misja ta ma być powierzona czeskiemu posłowi **socjalistycznemu Hamplowi,** któremu jednak nie wróżą powodzenia. Następnie wymieniana jest kandydatura dr. Benesza, przywódcy czeskich narodowych socjalistów, jak się zdaje jednak i jemu również nie uda się utworzyć nowego gabinetu. Wobec tego omawiane tu są możliwości utworzenia gabinetu urzędniczego.

„ZŁE OBYCZAJE" HITTLEROWCÓW

Berlin, 26 listopada (PAT). Sejm pruski rozpoczął dziś posiedzenie plenarne. Po załatwieniu kilku przedłożeń rządowych, podczas dyskusji nad interpelacjami w sprawie zajść w zakładzie wychowawczym Goslar, gdzie młodzież nacjonalistyczna znieważyła godła republikańskie, doszło do incydentu. W chwili gdy dyrektor ministerjalny Jahnke opuszczał trybunę, **poseł hittlerowiec Hake rzucił w jego stronę gałkę papierową, trafiając go w głowę (!).** Posłowie z ław rządowych zareagowali na ten wybryk burzliwemi protestami.

DŻUMA W GRECJI

Ateny, 26 listopada. (A.W.). w Pireusie wybuchła epidemja dżumy. Wszelkie lokale publiczne, szkoły, teatry i kinoteatry oraz kawiarnie są zamknięte. Robotnicy grupami tępią szczury, które mogą się przyczynić do rozniesienia zarazy. Komunikat oficjalny zawiera bardzo skąpe wiadomości i notuje jedynie kilka wypadków śmiertelnych.

Z SĄDÓW

PROCES ARCYBISKUPA MARJAWICKIEGO

W procesie marjawickiego biskupa **Kowalskiego** trwa przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zbadany został ks. **Modrzejewski,** b. zakonnik marjawicki, obecnie ks. katolicki. Ks. Modrzejewski opuścił był w swoim czasie zakon marjawitów, ponieważ nie chciał wstąpić w związek małżeński z jedną z zakonnic.

Po księdzu Modrzejewskim badano poszkodowane mandolinistki — głównych świadków oskarżenia. Sprawa w dalszym ciągu toczy się przy drzwiach zamkniętych.

I. K.

UNIEWINNIENIE SZOFERA TOW. FIDZIŃSKIEGO W SPRAWIE PRZEJECHANIA

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę szofera Fidzińskiego, oskarżonego z art. 464 k. k. o spowodowanie śmierci przez nieostrożność.

Sprawa przedstawiała się jak następuje: Fidziński, szofer magistracki, w nocy wyjeżdżał ciężkim autem do zwożenia śmieci z ul. Okopowej na ul. Wolność. Na stopniach auta, stał wbrew przepisom robotnik zatrudniony przy zwożeniu śmieci Zwierzchowski. Był deszcz, na ulicy paliły się mdłym światłem latarnie gazowe, rzadko rozstawione. Nagle z za zakrętu wypadł jadący szybko wózek magistracki, wożący chleb z piekarni. Fidziński zahamował auto, woźnica nie zatrzymał konia więc nastąpiło zderzenie. Zderzenie fatalne w skutkach, gdyż dyszel uderzył Zwierzchowskiego w pierś. Zwierzchowski upadł... a w dwa dni potym zmarł w szpitalu, wskutek zmiażdżenia klatki piersiowej.

Adw. **Rudziński,** występujący jako obrońca **Fidzińskiego,** podkreślał zarówno brak winy oskarżonego, który auto zatrzymał, jak i fatalny zbieg okoliczności, jak np.: ciemność, deszcz, ostry zakręt, nieostrożność Zwierzchowskiego i zbyt szybką jazdę woźnicy.

Sąd przychylił się do wywodów adw. Rudzińskiego i **Fidzińskiego uniewinnił.**

I. K.

HUMOR ZAGRANICZNY

WYKŁAD.

Skromny profesor starej daty prowadzi wykład w nowoczesnem liceum żeńskiem.

UCHWAŁA DELEGATÓW ZBLOKOWANYCH ZWIĄZKÓW

PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

I. Delegaci zblokowanych Związków Pracowników Miejskich i Tramwajowych, po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli zarządów Związków i Radnych Miejskich, uznając, że interpretacja Magistratu uchwały Rady Miejskiej w sprawie 50% zasiłku jest mylną i wysoce krzywdzącą ogół pracowników miejskich, gorąco protestują przeciw takiemu stawianiu sprawy i czynieniu niepotrzebnego fermentu wśród pracowników miejskich przez Magistrat i wzywają prezydja Związków oraz proszą radnych o dalsze energiczne zabiegi w sensie uzyskania pozostałych 25% zasiłku, a nadto o możliwie najśpieszniejsze załatwienie innych spraw przekazanych Komisji Regulaminowo-Prawnej Rady Miejskiej, a szczególniej statutu emerytalnego i anulowania t. z. przepisów tymczasowych o stosunkach służbowych urzędników i oficjalistów miejskich, których Magistrat nie miał prawa wydać bez uchwały Rady Miejskiej, gdyż przepisy te są małą pragmatyką.

II. Uchwalają zaprotestować przeciw zwlekaniu przez Magistrat z wypłatą do dnia 25.XI r. b. t. zw. 13-tej pensji, której termin wypłaty Magistrat sam zapowiedział od 10 listopada r. b.

III. Delegaci uważając, że obecnie przyłączenie pracowników do Kasy Chorych wobec posiadania własnej miejskiej organizacji pomocy lekarskiej zupełnie bezpłatnej, jest nad wyraz dla pracowników niekorzystne, uchwalają zwrócić się do Magistratu z protestem przeciw włączeniu pracowników miejskich do Kasy Chorych i polecają Zarządom Związków, aby sprawy tej energicznie bronili.

DELEGACJA BLOKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH U PREZYDENTA MIASTA

Delegacja Bloku związków pracowników miejskich przyjęta była we wtorek, 26 b. m., przez p. prezydenta miasta, inż. Z. **Słomińskiego.**

Delegacja interwenjowała w sprawie wypłaty 13 pensji, uzyskując odpowiedź, że wypłacanie pensji tej już się rozpoczęło. Delegacja oświadczyła dalej, że sprawa zasiłku 50 proc, t. j. dalszej wypłaty 25 proc. pozostaje do formalnego rozstrzygnięcia między prezydjum Rady miejskiej i magistratem, gdyż, zdaniem delegacji, interpretacja Magistratu nie jest zgodna z intencjami Rady miejskiej.

W związku ze sprawą przyłączenia pracowników miejskich do Kasy Chorych, p. prezydent miasta oświadczył, że przyłączenie to pracownikom miejskim, korzystającym z własnej pomocy lekarskiej, nie grozi — i że narazie pracuje komisja, złożona z przedstawicieli Magistratu i Kasy Chorych, która ustala tylko stosunek Magistratu do Kasy.

Również omówiono szereg spraw personalnych, związanych ze zwalnianiem pracowników za pracę w związkach.

Prezydent przyrzekł zbadać to w najbliższym czasie — i udzielić odpowiedzi.

GDZIE SĄ P.P. JAROSZEWICZ I SZYSZYŁOWICZ?

W związku z ponownym procesem przeciwko biskupowi marjawickiemu **Kowalskiemu,** ulice Warszawy zalewa istny potok pornografji. Pomimo, że sprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, brukowce pełne są opisów scen lubieżnych z „mandolinistkami" i t. p. Młodzież szkolna kupuje dziesięciogroszówki i zaczytuje się w nich.

Ale pp. **Jaroszewicz** i **Szyszyłowicz,** tak wrażliwi na każdą „nieprawomyślną" notatkę polityczną, nic nie czynią, aby temu wyuzdaniu kres położyć.

„Sanacja moralna"!

ZNOWU „CZERWONIAK" SKŁAMAŁ

Dzierżawca bufetu sejmowego, p. Gutkowski, prosi nas o jaknajbardziej kategoryczne stwierdzenie, że zamieszczona wczoraj w *„Dobrym Wieczorze"* notatka jest nieścisła. P. *Gutkowski* zwrócił się do Marszałka Sejmu z prośbą o wyrównanie szkód wynikłych z odroczenia sesji sejmowej na dni 30, nie rościł natomiast żadnych pretensji z tytułu nieotwarcia posiedzenia w dniu 31 października, ani tem mniej zamierzał zwracać się w tej sprawie do jakichkolwiek instancji sądowych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całego kraju

CIESZYN

WYBORY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Rezultaty wyborów na Śląsku Cieszyńskim Ajencja PAT-a rozgłosiła, jako „zwycięstwo" sanacji. Sztuczka polega na tem, że... **wszystkie listy niesocjalistyczne sanatorzy policzyli na swój rachunek!!...**

P. P. S. — jak donosiliśmy już wczoraj — mimo szalonej agitacji ze strony sanacji — i olbrzymich sum, rzucanych przez to stronnictwo na „rynek wyborczy" — osiągnęła poważny sukces.

Szczegółowych danych co do poszczególnych list jeszcze nie posiadamy.

Wczoraj podaliśmy ogólną liczbę mandatów, otrzymanych przez P. P. S. i Niemiecką Socjalistyczną Partję Pracy.

W miarę napływania cyfr z poszczególnych gmin, podawać będziemy liczbę mandatów socjalistycznych w tych gminach.

Dotychczas nadeszły następujące wyniki:

Aleksandrowice: socjaliści — 11 mandatów; (w porównaniu z poprzedniemi wyborami wzrost głosów socjalistycznych wynosi 18%).

Stare Bielsko: Socjaliści 10 mandatów (wzrost głosów 17%).

Bystra: socjaliści 6 mandatów (wzrost głosów wynosi 36%).

Kamienica: socjaliści 8 mandatów (wzrost głosów wynosi 17%).

Wapienica: socjaliści 7 mandatów (wzrost głosów wynosi 40%).

Mnich: socjaliści 4 mandaty (wzrost głosów wynosi 13%).

Rudnica: socjaliści 1 mandat.

Chybie: socjaliści 2 mandaty.

Jasienica: socjaliści 8 mandatów.

Roztropice: socjaliści 2 mandaty.

Świętoszówka: socjaliści 2 mandaty.

Zarzecze: socjaliści 2 mandaty.

ŁÓDŹ

MIN. SKŁADKOWSKI JAKO PRELEGENT

W poniedziałek, w sali Filharmonji, odbył się odczyt min. **Składkowskiego** na temat twórczej pracy samorządów w Polsce.

Intencją prelegenta było wykazanie, że cały niemal rozwój gospodarki samorządowej i większość inwestycji jest rezultatem 3 lat rządów pomajowych!!

Ciekawe, jak to „sanacja" usiłuje zapisać wszystko na swoje konto!!

Odczyt odbył się, naturalnie, za zaproszeniami, przy udziale sfer oficjalnych, wojskowości, policji i wielkiego przemysłu.

Wśród szerszej publiczności łódzkiej odczyt ten nie wzbudził żadnego absolutnie zainteresowania.

PRACE NAD BUDŻETEM NA R. 1930-31

(d) Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie Magistratu, na którem przeprowadzono dyskusję ogólną nad budżetem Zarządu m. Łodzi na rok 1930-31.

Jako zasadę naczelną, ustalono, iż budżet ten nie może przekraczać sum budżetowych roku poprzedniego.

W najbliższych dniach odbędą się konferencje prezydjum Magistratu z przewodniczącymi poszczególnych wydziałów, celem ostatecznego ustalenia i uzgodnienia wydziałowych preliminarzy budżetowych.

OCHRONA PRZED WYZYSKIEM

(d) Wobec zdarzających się coraz częściej faktów przekraczania obowiązującego cennika przez właścicieli sklepów rzeźnickich i masarskich, — **Magistrat, celem ochrony konsumentów przed wyzyskiem, wystąpił do władz administracyjnych o zaostrzenie kontroli i nadzoru nad miejscami sprzedaży mięsa i wędlin.**

KRAKÓW

ŚMIERTELNE POPARZENIE STUDENTKI

Studentka IV roku wydziału filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego, **Emilja Belcówna,** studjująca chemję w laboratorjum chemji organicznej U. J., przelewała z flaszki rozczyn pewnej badanej przez siebie substancji do kolby, umieszczonej wyżej na łaźni wodnej. Nie zwróciła przytem uwagi na palący się tuż obok płomień palnika gazowego i przez roztargnienie nie zgasiła go.

Przy przelewaniu, zanim nadzorujący ćwiczenia asystenci zdołali zwrócić uwagę na jej postępowanie, wylała na siebie przez przechylenie i wywrócenie się kolby cały benzol, który zajął się na niej od pobliskiego płomienia . Przerażona, z płonącą suknią wybiegła z sali, na korytarz, gdzie doścignęli ją asystenci i laboranci zakładu i, zarzuciwszy na nią płaszcz, stłumili ogień, ugasili palącą się całą prawie suknię, zwłaszcza bardzo gwałtownie płonący grzebień celuloidowy na głowie. Ratunek opóźniła o kilka chwil panika, która wybuchła wśród pracujących w pobliżu Belcówny studentów. Belcówna uległa bardzo ciężkiemu poparzeniu znacznej części ciała, zwłaszcza twarzy, pleców, rąk i nóg. Mimo zastosowania wszelkich możliwych środków ratunku, ofiara wypadłu uległa, po trzechdniowem zmaganiu się, skutkom ciężkiego oparzenia, przyczem zgon nastąpił również w związku z silnem z natury niedomaganiem serca.

Silnie, ale nie niebezpiecznie poparzył się również jeden ze studentów, pracujący na sali ćwiczeń, w bezpośredniem sasiedztwie miejsca wypadku.

KATOWICE

ZNOWU ŚMIERĆ GÓRNIKA PRZY PRACY

Na terenie kopalni „Kleofas" w Załężu zakończył tragicznie życie 38-letni górnik Jan Pietruszka z Katowic. Został on przyciśnięty do pomostu windą, tak, że poniósł śmierć na miejscu. Władze górnicze i prokurator prowadzą dochodzenie, kto ponosi winę wypadku.

BARANOWICZE

6 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

Pomiędzy Baranowiczami a Horodyszczem wydarzyła się krwawa katastrofa samochodowa. Autobus, zdążający z Horodyszcza do Baranowicz, wskutek defektu motoru, wpadł do rowu, ulegając zniszczeniu. W katastrofie zostało rannych 6 osób, ciężko rannym jest szofer.

RZESZÓW

WYROK W SPRAWIE AFERY POBOROWEJ

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozegrał się wczoraj epilog głośnej w swoim czasie afery poborowej, na terenie powiatów przeworskiego i łańcuckiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób. Przewód sądowy wykazał winę głównych aranżerów tej afery, z których jeden skazany został na 8 miesięcy, drugi na 4 miesiące, reszta na 1 — 3 miesięcy.

Natomiast całkowicie uwolniono wmieszanych w tę aferę lekarzy powiatowych dr. Kroka i dr. Sewackiego.

TOWARZYSZÓW SENATORÓW I POSŁÓW CZŁONKÓW Z. P. P. S.

uprasza się **o bezzwłoczne** dostarczenie **dwóch (2)** fotografji formatu **wizytowego** (8×6 cm.), możliwie **najświeższych,** dla użytku Klubu i archiwum, do rąk sekretarki ZPPS., lub na adres: Tadeusz Reger, poseł, Cieszyn, Śląsk, Sienkiewicza 10.

CZASOPISMA NADESŁANE

„Tygodnik Illustrowany" Nr. 46 zawiera artykuły: Nowy Listopad (wstępny); rząd Tardieu we Francji; B. Szarlitta „Stracone miljardy"; J. Szczepkowskiego „Z nieznanego zakątka" (Supraśl i monaster bazyljański); K. Stromengera „Muzyka"; A. Małyszki „Obrona polskiego morza"; L. Płoszewskiego „Czy całość „Konfederatów Barskich" zaginęła bezpowrotnie; W. Zambrzyckiego „Aniołowie o zamaskowanych twarzach" i w .in. Numer jest obficie ilutrowany.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Marymont Żoliborz. Referat tow. Barlickiego, który miał się odbyć dziś o godz. 4 popoł. odwołuje się, z powodu posiedzenia C. K. W. Zebranie Dzielnicy odbędzie się o godz. 7 z referatem towarzysza Wacława Schayera n. t.: „Ministrowie o postulatach konstytucyjnych sanacji".

ŚRODA, 27 b. m.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków.

Dzielnica Marymont. O godz. 4 popoł ogólne zebranie członków. Ref. tow. posła N. Barlickiego.

Dzielnica Praga. O godz. 5 popoł. w lokalu Ząbkowska 41-43 zebranie kobiet.

CZWARTEK, 28 b. m.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Praga. O godz. 7 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Osiecka 33, ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w. posiedzenie Komitetu; o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Długa 19, ogólne zebranie członków Referat tow. Krygiera.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 popoł. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

MŁODZIEŻ

Zebranie Komitetu Wykonawczego w środę o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

Centralna Sekcja Teatralna TUR. zawiadamia, że zebranie koła dramatycznego odbędzie się w środę, 27 b. m. godz. 6.40 w sekretarjacie generalnym TUR., Czerwonego Krzyża 20, Dom ZZK. Informacje przed zebraniem.

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego TUR. Dziś, w środę, o godz. 5 posiedzenie Zarządu oddziału warszawskiego TUR., w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 64.

K. R. K. S. START. Sekcja Bratniej Pomocy, wzywa bezrobotne członkinie do zarejestrowania się we własnym interesie w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p. Przynieść fotografję.

Sekcja zorganizowała poradnię zawodową, w której udziela się informacji o szkołach i kursach ogólnokształcących i zawodowych, pomaga w umieszczaniu tam dziewcząt i zdobywaniu stypendji i t. p. Poradnia czynna co niedziela od 1 — 2 w Ateneum, Czerwonego Krzyża 20, I.

Sekcja dramatyczna K. R. K. S. „Start" prowadzi lekcje pod kierownictwem art. Kalinówny co niedziela od 11 — 1 w Ateneum, I piętro.

Sekcja ludowych tańców zespołowych K. R. K. S. „Start" prowadzić będzie lekcje co niedziela od 4 — 5 w sali gimnastycznej Ogródka Rau'a w Ogrodzie Saskim. Zapisy w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II piętro co wieczór od 7 — 8. Początek w niedzielę 1 grudnia.

Sekcja Bratniej Pomocy K. R. K. S. „Start" prowadzi w czwartki od 6 — 8 w lokalu klubu, Warecka 7, II piętro, **systematyczny kurs zawodowy robót ręcznych z włóczki** (szale, garsonki, jumpry, pul'overy i t. p.). Zapisy w sekretarjacie klubu co wieczór od 7 — 8.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO

Staraniem Wydziału Kult. - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali Zw. Rob. Przem. Metalowego, Leszno 53, odczyt tow. posła K. Czapińskiego na temat:

„WESOŁE BUDŻETY".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i zaproszonych gości

ZWROT ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH

W ostatnich dniach nasze zbiory państwowe wzbogaciły się o piękną armatę z 17-go wieku, ozdobioną wypukłym ornamentem i łacińskim napisem.

Obecnie, na podstawie art. XI-go Traktatu Ryskiego, a dzięki staraniom Delegacji Polskiej w Mieszanej Polsko - Sowieckiej Komisji Specjalnej w Leningradzie, działo to wróciło do Polski. Z jego powrotem zamknął się jeden z najważniejszych działów pracy naszej Delegacji, mianowicie dział muzealny, którego zasługą było odnalezienie w zbiorach rosyjskich i odbiór na rzecz Rządu Polskiego 445-ciu sztuk różnej broni, sztandarów, proporców i t. d. oraz 46-u dział polskich z 16-go, 17-go i 18-go wieków.

PAN Nowy Świat 40. Pocz. o g. 4
Największa sensacja sezonu!
LUDZIE BEZ JUTRA
sensacyjne dzieje kobiety goniącej za przepychem i staczającej się w końcu do najniższych sfer ludzi mroku.
W rolach głównych: **hr. Agnes Esterhazy, Eva v. Berne, Paweł Otto.** Wł. b. Enhafilm.

CAPITOL Marszałkowska 125. Pocz. o g. 4.30
Najbardziej poczytna i emocjonująca powieść CONAN DOYLE'A
„PIES BASKERWILLÓW"
Reżyserji: Ryszarda Oswalda
W rolach głównych: **Betty Bird, i Livio Pavanelli.**
Postacie dramatu: Lord Charles Baskerwille.
Detektyw SZERLOK HOLMES.

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. seans. 6, 8 i 10.
STUDENTKA
z QUARTIER LATIN
W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ, CARMEN BONI i Gina Manes.**
Specjalna ilustracja śpiewno-muzyczna w wykonaniu wielkiego zespołu jazzbandowego.
Własn. „Muzafilm", Warszawa.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Pocz. 6³⁰, Sob., niedz. i święta 5 pp.
(Pierwszy raz w Warszawie)
ANITA PAGE i WILLIAM HAINES
w sensacyjnym filmie: przygód, wrażeń i miłości p. t.
„W SZPONACH AZJATÓW"
Wytw. i Biuro Metro. Nadprogram.
Codziennie o g. 12 i o 5 pp. w soboty, i niedziele tylko o g. 12 w poł.
Seanse Oświatowe. Wejście tylko 20 gr.

Kino **WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku
„SERCE NIE SŁUGA"
(Dzieje miłości węglerskiego magnata do pięknej hrabianki).
W roli gł.: **BILLIE LOVE i LLOYD HUGHES**
Następny program:
„Variété"
Emil Jannings i Lya de Putti.
Początek o godz. 5-ej, w niedzielę i święta o 2-ej

Teatr Kino-Variete **NOWOŚCI** Bielańska 5. Pocz. o g. 6.
SZUKAM MĘŻA, MAM PIENIĄDZE
W rolach głównych: **DINA GRALLA i ALFONS FRYLAND.**
Na scenie: **Występy artystów.**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 — Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 16.15 Program dla dzieci. P. Helena Talikowska wygł. pogawędkę p. t.: „Radjo cioci Misiowej. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O ziemi Sądeckiej" opowie p. Stanisław Lewicki. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Radjokronikę wygłosi dr. Marjan Stępowski. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. t.: „Patrząc na moich chłopców" — wygł. p. Juljan Ejsmond. 20.30 — Transmisja z Konserwatorjum Muzycznego.

JUTRO.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.30 VII-my Koncert Szkolny z Filharmonji Warsz. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikaty Obrony Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.40 Rozmaitości. Występ p. Władysława Waltera. 18.00 Transmisja z Reduty w Wilnie. Odczyt p. ministra Czerwińskiego. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Konkurs kompozytorski czasopisma „Muzyka". 21.00 Feljeton p. t.: „Na ulicach Warszawy w roku 1930" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 21.15 Słuchowisko p. t.: „Warszawianka" St. Wyspiańskiego w reżyserji i radjofonizacji p. Z. Marynowskiego. 22.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 — „Ostatnia Fala" — red. Jan Piotrowski. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT-a. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy". Orkiestra Z. Karasińskiego i W. Roszkowskiego.

Weneryczne. Niemoc płciowa. Analizy. Elektroleczenie. Diatermia
Dr Regelman
ZŁOTA 16, od 8—12 i 3—9 wiecz., w niedz. do 2 pp. Ceny lecznicowe.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Szlakiem hańby", polski film z Malicką i Samborskim.

Astra: „Brudne pieniądze" May Wong.

Casino: „Studentka z Quartier Latin" z Iwanem Petrowiczem i Carmen Boni.

Capitol: „Pies Basherwillów" — Oswalda wg. Conana Doyle'a.

Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.

Filharmonja: „Szlakiem hańby" polski film z Malicką i Samborskim.

Kometa: „Grzech Ingi".

Miejski: „W szponach Azjatów".

Nowości: „Szukam męża, mam pieniądze".

Pan: „Ludzie bez jutra" z Agnes Esterhary.

Palace: „Bicz boży" z Lou Chaney.

Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).

Stylowy: „Kobieta" z Normą Talmadge.

Światowid: „Statek komedjantów", film śpiewno - dźwiękowy z Laurą la Plante.

Quo Vadis: „Najwyższa cena miłości".

Tęcza: „Gdy kobieta się zapomni".

Wodewil: „Kobieta, która grzechu pragnie", polski film z Norą Ney.

Wisła: „Serce nie sługa".

Bajka: „Golgota uczciwej kobiety".

Hollywood: „Gra namiętności".

Italja: „A jednak ciało jest słabe".

Lux: „Powojenny mężczyzna".

Maska: „Gra o kobietę"

Mewa: „Ty, ty moje marzenie".

Muza: „Gdy północ wybije".

Praga: „Asfalt".

Riviera: „Zły czar".

Sokół: „Trędowata".

Świt Wolska 14: „Djablica z Tyrolu".

Tombola: „Igraszki kobiet".

Trianon: „Moulin Rouge".

Uciecha: „Motyl brukowy" z May Wong.

Znicz: „Jej pieprzyk".

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
Na ekranie: Szlagier sezonu!
BRUDNE PIENIĄDZE
W roli głównej z **Anną May Wong**
Na scenie występy artystów pod kierownictwem EDWARDA REJA oraz innych: **Stańska, Delanka,—Drwęski,** balet **Lewandowskich.**
Dojazd tramwajami 1, 2, 2a 8.

Teatr rew. operetk. **„CHOCHLIK"** Chłodna 49 p. 6³⁰ i 9¹⁵
„CHOCHLIK SIĘ ŚMIEJE"
rewja w 2 aktach 18 obr.
Udział biorą: **N. Bolska, S. Rybaczewska, Watrasówna** (balet) **W. Zdanowicz, R. Misiewicz** oraz nowo zaangażowana **Ninka Willńska.**

Kino-Teatr **„KOMETA"** Chłodna 47
Na ekranie:
Grzech Ingi
Na scenie: **Wielka rewja.** Udział biorą: **N. Bielicz, Cielecka.** Duo **Mars,** Duet **Kilińskich.** Kier. art. **Dobrowolski.**

„WODEWIL" N. Świat 43. P. g. 5, ost. 10¹⁰
NORA NEY jako **KOBIETA, KTÓRA GRZECHU PRAGNIE**
w wielkim erotyczno-sensacyjnym filmie reżyserji **Wiktora Biegańskiego.**
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

TĘCZA PRZEJAZD 9. Pocz, o g. 6¹⁰.
Emocjonujący dramat kobiety duszącej się w kajdanach małżeńskich p. t.
„GDY KOBIETY SIĘ ZAPOMNI"
W rol. gł.: **Marja Jacobini i F. Lederer.**
Na scenie: **Henio Domański i Messalini?**

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie chmurno z przelotnemi deszczami na zachodzie. Rano mgliste. Miejscami słabe przymrozki; na wschodzie kraju w ciągu dnia dość ciepło. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

Rada Miejska. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 28 listopada r. b. (czwartek) o godzinie 19 min. 30 w sali obrad Rady Miejskiej.

Wypłata zapomóg pracownikom umysłowym. W piątek, 29 b. m., w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Ciepła 21) w godz. od 13 do 14, odbędzie się wypłata przyznanych przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie na m. listopad r. b. zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej.

Pobór. Dziś, 27 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego, z jakichkolwiekbądź powodów, nie dpełnili.

Zebrania kontrolne. Dziś, 27 b. m., w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. nr. 1: (12 komisarjat), ur. w roku 1904, nazwiska których rozpoczynają się odl iter L. do Z. włącznie i (5 komisarjat), urodzeni w roku 1904 (od E. do G.) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11, 2) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 2: (16 kom.), ur. w roku 1902 (od N. do Z.) — w komisji w koszarach PKU., bud. nr. 1, ul. Szeroka Nr. 3, 3) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 3: (25 kom.), wszyscy ur. w roku 1889 — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a, oraz 4) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 4: (X kom.), ur. w roku 1904 (od M. do P.) — w komisji Nr. 1 (lokal PKU., ul. Szeroka Nr. 3) i (22 komisarjat), ur. w roku 1902 (od K. do P.) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3-go Maja Nr. 7, 9 i 11).

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. Dziś, dnia 27 b. m. odczyt p. t.: „Przełom w naszej polityce emigracyjnej" d-ra Gustawa Załęckiego.

Odczyt o mniejszościach narodowych na terenie Ligi Narodów. W czwartek, dn. 28 b. m., o godz. 8-ej wiecz., w aud. im. Brudzińskiego w Uniw. Warsz., Akad. Związek Przyjaciół Ligi Narodów organizuje odczyt posła prof. Stanisława Strońskiego p. t.: „Mniejszości narodowe na terenie Ligi Narodów". Wstęp wolny.

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W czwartek, dnia 28 b. m., o godzinie 8 min. 15 wieczorem, w siedzibie Towarzystwa przy ul. Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się posiedzenie Wydziału III-go (nauk matematyczno - fizycznych) T. N. W.

Polskie Tow. Eugeniczne. W czwartek, 28 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Polskiego Tow. Eugenicznego, ul. Nowy Świat 1, front, II-gie piętro, odbędzie się odczyt d-ra Karola Mikulskiego p. t.: „Badania wad inteligencji".

Z Sekcji Buchalterów Zw. Zaw. Prac. H. P. i Biur. m. Warszawy (Sienna 16). W dniu 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku (Sienna 16) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem firma „Organizacja" przeprowadzi pokaz buchalterji przebitkowej systemu Hinz'a oraz organizację kartotek tegoż systemu.

CYRK Dziś 8 m. 15.
Tylko jeszcze 3 dni wielkiego programu jubileuszowego.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. **Ceny lecznicowe**

65 MILJARDÓW ZŁOTYCH

Już trochę odwykliśmy od zawrotnych miljardowych cyfr z doby inflancji... Cóż więc znaczy ta potworna cyfra — 65 miljardów złotych? Ta sensacyjna cyfra—to tylko... suma oszczędności narodu angielskiego w kasach i bankach Wielkiej Brytanji.

W imperjum brytyjskiem co czwarty człowiek ma książeczkę oszczędnościową, bowiem angielska P. K. O. wydała 24 miljony książeczek oszczędnościowych.

Mój Boże! My ze swoimi 160 miljonami oszczędności i około 400.000 książeczek oszczędnościowych nie możemy iść w paragon z Anglikami, władcami mórz i kontynentów, ale przecież i my, stawiający pierwsze kroki na polu odbudowy ekonomicznej naszej Ojczyzny, moglibyśmy pochwalić się wobec świata większymi rezultatami. Powoli przenika do świadomości mas zrozumienie konieczności oszczędzania. Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ciułanie grosza i oddawanie go na książkę oszczędnościową do PKO. — to nietylko osobiste dążenie do dobrobytu; to nasze ciułanie ma jeszcze większe wyższe cele i większe sprowadza skutki w gospodarce społecznej. Pieniądze zgromadzone w kasach PKO. — to kapitał pokoju, pracy i dobrobytu całego kraju. Nie idą one na wydatki wojenne, ale zaspakajają cele gospodarcze, uruchamiają przemysł, budownictwo, finansują urządzenia miejskie, dają w ten sposób zarobek dziesiątkom tysięcy ludzi, cyrkulują między nami, żyją w gospodarce społecznej, jak dobra gorąca krew, ożywiają organizm społeczny, słowem rodzą te dobroczynne skutki, z których my, drobni ciułacze, korzystamy.

Skarbnica P. K. O., której z całkowitem zaufaniem powierzamy nasze oszczędności, gromadząc rozproszone grosze, rosnące w potężne miljony złotych, jest wielkim rezerwuarem sił żywotnych gospodarstwa społecznego. Nasze oszczędności wracają do nas nietylko bezpośrednio w postaci gotówki w każdej chwili, kiedy tego chcemy, ale także i pośrednio rodząc dobroczynne skutki gospodarcze, z których wszyscy korzystamy.

M. C.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York i dolary notowano 8.89 ¾, tranzakcje kablem New - York przeprowadzano między bankami na 891.75 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich mocniejsze były Amsterdam, Londyn i Zurych, wszystkie inne utrzymały się na wczorajszym poziomie. Na rynku prywatnym dolary 8.90 ¼, ruble złote 4.65 i ¼, czerwońce sowieckie 1.55 dolarów, dewizy Gdańsk 173.95, dewizy Berlin 213.44.

Obroty na rynku akcyjnym były nieco większe. Podniosły się: Bank Polski z 169 na 170. Węgiel z 71 na 73, Starachowice z 21.50 na 22, natomiast Lilpopy spadły z 34 na 33.75. W dziale pożyczek państwowych obniżyła się 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna z 118 na 117, a 5 proc. Dolarowa z 65 na 64.50. Listy zastawne prawie bez zmiany.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

przypomina, że termin płatności składek za m-c listopad 1929 r. upływa w myśl § 70 statutu Kasy Chorych m. Warszawy w dniu 5 grudnia 1929 r. oraz zawiadamia, że od składek za m-c listopad 1929 r., niewpłaconych do dnia 31 grudnia 1929 r. będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 75 statutu Kasy Chorych m. W-wy) i że po tym terminie zaległe składki będą ściągane **w dodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.**

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych — Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13½ — w soboty od 8 do 12; w P. K. O. — Jasna 9, w godz. od 8 do 20 oraz we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006. w godz. od 8 do 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie nazwę, adres i Nr. konta firmy, względnie nazwisko i imię, a także adres pracodawcy.

LEKARZ-DENTYSTA
S. TYTELMAN
Nowy Zjazd 6, telefon 99-86.

CZYTAJCIE POBUDKĘ
ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

KTÓRA z PAŃ
chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44, sklep frontowy t. 420-86 **Torebki wieczorowe, teki, portfele** tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0, 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bielańska 1.

***) WIELKA WYPRZEDAŻ** posezonowa Konfekcji Damskiej i Dziecięcej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99.** Okrycia, Suknie, Bluzki, Trykotaże. Znaczna zniżka cen w dziale damskim i dziecięcym.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Co słychać na świecie?

LEGENDARNY KRAJ KRÓLOWEJ SABY OFIAR—ODNALEZIONY?

ODKRYCIE ANGIELSKIEGO PODRÓŻNIKA KOMANDORA CRAUFORDA W AZJI

Od najdawniejszych czasów krążą legendy o dalekim zamorskim kraju, obfitującym w złoto i drogie kamienie, a leżącym gdzieś w Afryce czy Azji. Ów legendarny kraj nazywał się podobno Ofir, tak przynajmniej twierdzą prastare tablice babilońskie i assyryjskie. Nazwa ta powtarza się często również w Biblji, zwłaszcza w księdze Królów. Któż nie pamięta opisu przecudownych złotych przedmiotów, drogich kamieni, hebanowego drzewa, pereł, papug, pawi i wielu innych cennych rzeczy, przywiezionych do Jerozolimy przez królowę Ofiru Sabę w darze dla króla Salomona? Od tego czasu nie zatarła się legenda o kraju obfitującym w złoto i drogie kamienie. Nie wiedziano tylko, gdzie go szukać. I jak niegdyś w średniowieczu podróżnicy szukali Indji (a przypadkowo natrafili na Amerykę), tak w ostatnich czasach wzrosło zainteresowanie krajem królowej Saby — Ofirem. Zdania uczonych są jednak podzielone. Jedni twierdzą, że Ofir znajduje się w Indjach, drudzy uważają, że ojczyzną królowej mądrości jest Abisynja. Z zupełnie inną koncepcją wystąpił obecnie znany angielski podróżnik, komandor Crauford, który od 20 lat objeżdża wybrzeża Afryki, Azji i Ameryki Południowej w poszukiwaniu zaginionego kraju

Komandor Crauford twierdzi, że odnalazł wreszcie Ofir. Kierował się w swych poszukiwaniach morzem Czerwonem na południe, korzystając z wskazówek Starego Testamentu i króla Hirama, przyjaciela króla Salomona. W ten sposób zwiedził on wyspy Secotra, Cejlon, zatokę Perską, aż wreszcie, badając dokładnie południowe wybrzeże Arabji, natrafił podróżnik angielski w odległości mniej więcej 400 mil na wschód od Adenu, na ruiny miasta, ze szczątkami świątyni pogańskiej w centrum. Z napisów i charakteru budowli wywnioskował, że to jest właśnie Ofir. Komandor Crauford twierdzi, że kraj do tąd jeszcze obfituje w bogactwa, z jakich słynął w wiekach zamierzchłych.

Czy dokładne badania potwierdzą przypuszczenia tego uczonego, pokaże najbliższa przyszłość.

SIEDZIBĄ BANKU REPARACYJNEGO,

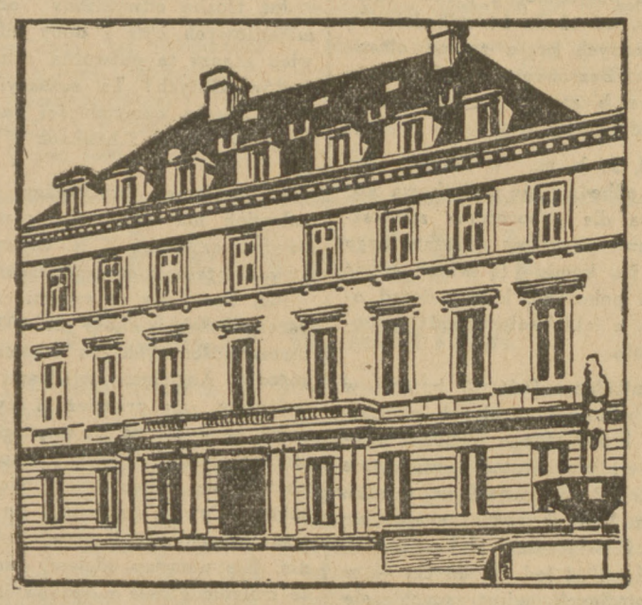

będzie prawdopodobnie powyżej reprodukowany gmach w Bazylei. Zbudowany w latach 1782 — 1785, uchodził prze długi czas za najpiękniejszy budynek nietylko Bazylei ale całej Szwajcarji.

O PÓŁNOCY LUDZIE NIE UMIERAJĄ

Interesującą statystykę, dotyczącą godziny podczas której ludzie umierają, opublikowało niedawno jedno z pism nowojorskich. Statystyka opiera się na badaniach 25.000 zgonów notowanych w różnych krajach Europy i Ameryki. Chodziło naturalnie o statystykę zgonów naturalnych, a nie o śmierć spowodowaną przypadkami lub samobójstwem. Przy wszystkich skonach notowano godzinę, w której śmierć nastąpiła.

Okazało się, że największa liczba skonów następuje pomiędzy pierwszą w nocy a szóstą rano. Bardzo rzadki jest wypadek śmierci o północy. Również liczba skonów w południe jest nieznaczna. Najbardziej dla ludzi tragiczną godziną jest pierwsza w nocy. Za niebezpieczne należy także uważać godziny: 2, 4 oraz 7 po południu.

DYREKTOR BANKU REPARACYJNEGO?

Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko dyrektora Międzynarodowego Bauku Reparacyjnego, wymieniają kierownika Banku Francuskiego Piotra Quesnay.

JAK SIĘ LUDZI W MOSKWIE NABIERA

Gazety amerykańskie opowiadają ciekawą historyjkę, jaka zdarzyła się niedawno w Moskwie. Otóż paru spryciarzy wynajęło wielką halę, ogłosiło piękny i bogaty program i zaczęło sprzedawać bilety po 10 rubli z tem, że jeśli się znajdzie ktoś, komu się nie będzie podobał ostatni numer programu, kierownictwo nie tylko zwróci mu zapłacone 10 rubli, ale dołoży mu do tego jeszcze 90 rubli.

Któżby się nie zgodził na taką propozycję. Ludzie tłoczyli się jak śledzie i gapili się obojętnie na cały program, czekając ostatniego numeru. Wreszcie ukazał się kierownik trupy i zapowiedział, że dyrekcja podtrzymuje swój warunek i jeśli się znajdzie ktoś, kto głośno powie, że mu się ostatni numer nie podoba, otrzyma natychmiast 100 rubli. W tej chwili orkiestra zagrała jeden z hymnów komunistycznych. Wszyscy musieli powstać i klaskać, choć ich djabli brali ze złości, że się dali wziąć na kawał. Ale krytykować nikt nie śmiał.

NOWA KATASTROFA OKRĘTOWA

Kilka dni temu zostały radjostacje morskie zaalarmowane sygnałami S. O. S., pochodzącemi z parowca włoskiego „Nimbo". Okręt ten w pobliżu Brighton wpadł na skały podwodne i rozbił się.

Wskutek silnie wzburzonych fal, łodzie ratunkowe, które pośpieszyły na pomoc, nie mogły dotrzeć do rozbitego okrętu, dopiero zapomocą specjalnych rakiet ratowniczych z pływakiem zdołano uratować dwudziestu marynarzy.

Kapitan statku i 9 marynarzy początkowo odmówili przyjęcia pomocy, usiłując przy pomocy pomp parowych usunąć wdzierającą się do wnętrza statku wodę, dopiero gdy te usiłowania spełzły na niczem, przyjęli pomoc. Statek został później doszczętnie rozbity przez wzmagającą burzę. Na naszej ilustracji widoczny jest statek przed katastrofą.

STATEK WŁOSKI „NIMBO"

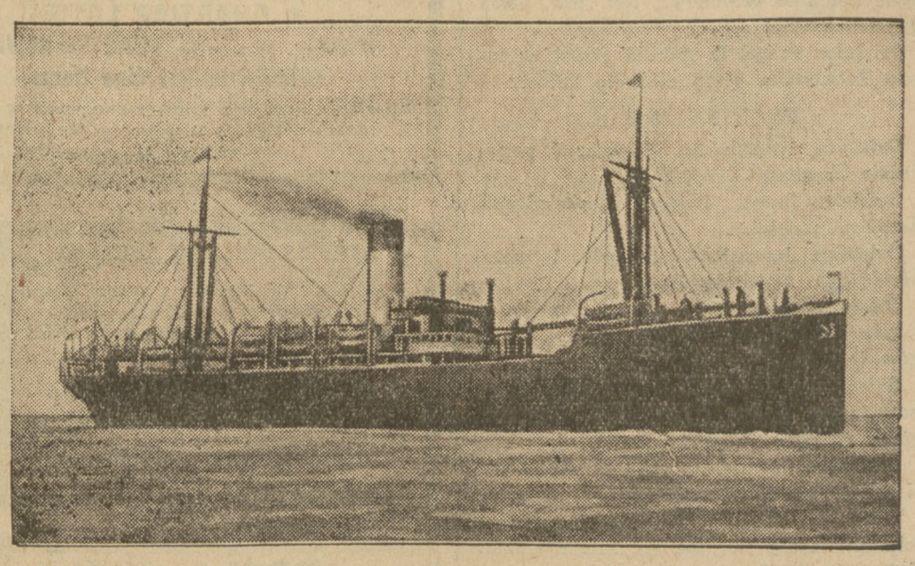

rozbił się niedaleko Brigthon i zatonął.

ZE SPORTU

KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH WRSKO.

W czwartek, dn. 28 b. m. o godz. 19, odbędzie się w lokalu przy ul. Flory 1 konferencja robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych w WRSKO.

Pożądana jest obecność przedstawicieli wszystkich zrzeszeń proletarjackich, gdyż na porządku dziennym obrad niezwykle ważna sprawa **zaprawy zimowej na rok bieżący.**

NIE NADUŻYWAĆ NAGRÓD

Państwowy Urząd W. F. i Zarząd ZZ. rozpoczęły obecnie walkę z nadużywaniem wyznaczania na zawodach sportowych nadmiernej ilości nagród, gdyż doprowadziło to w niektórych działach sportu do demoralizacji pewnych zawodników, oraz pochłonęło dużo pieniędzy tak potrzebnych na inne cele.

Rzecz charakterystyczna, iż kluby robotnicze doszły do tego wniosku już oddawna.

SPOTKANIE BOKSERSKIE ŁÓDŹ—WARSZAWA

Zawody bokserskie Warszawa — Łódź odbędą się w nadchodzącą niedzielę w sali Ośrodka Wych. Fizycznego Al. Ujazdowskie 3. Początek punktualnie o godz. 10. Bilety w cenie od 1.50 do 5 zł. W celu usprawnienia organizacji oraz z powodu zbyt małej sali — ilość biletów ograniczona. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż jak wiadomo ostatnie spotkanie między temi reprezentacjami odbyte w Łodzi zakończyło się oczekiwaną porażką stolicy. Reprezentacja więc Warszawy dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby tym razem wziąć rewanż za poprzednią przegraną.

CZY WIECIE, ŻE...

Po niedzielnych wynikach gier o wejście do Ligi tabela przedstawia się następująco:

1) Lechja (Lwów) 4 gry, 6 pkt.,2)Naprzód (Lipiny) 3 gry, 4 pkt., 4) ŁTSG (Łódź) 2 gry, 2 pkt., 4) Ognisko (Wilno) 3 gry, 0 pkt.

Teoretycznie każda z trzech pierwszych drużyn tabeli może powiększyć w roku przyszłym extra-klasę polską.

Zarząd PZLA otrzymał od znanego klubu paryskiego, Racing Club de France, zaproszenie dla tej drużyny, która w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski zajęła pierwsze miejsce na bieg Wersal — Paryż (13 klm.) w dniu 5 stycznia. Wobec wyjazdu Petkiewicza do Ameryki, projektowany byłby wyjazd drużyny Warszawianki Kusociński — Sarnacki — Puchalski, wzmocnionej może Sawarym ze Lwowa.

Wyjazd AZS-u (drużyna hokejowa) na Igrzyska Akademickie w Davos (6—12.I) napotyka na trudności, gdyż Międzynarodowa Liga Hokejowa napisała ostatnio do Polskiego Zw. Hokeja na. Lodzie, że w roku bieżącym na Igrzyskach Zimowych Akademickich nie będzie miał prawa startu ani jeden z zawodników, który w obecnej chwili nie jest akademikiem.

Włoski Związek lekkoatletyczny zaproponował zarządowi PZLA rozegranie w dniu 17 sierpnia w Warszawie trójmeczu lekkoatletycznego Włochy — Węgry — Polska.

Idź do teatru ATENEUM!
DZIŚ O GODZ. 8-EJ
„Bronx-Express"

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Ostatni Pierot" „Kleks" i „Serduszko"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy
o 8 w. „Anna Christie"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Ostatni tydzień „Bronx-Express". W przygotowaniu znakomita komedja francuska „Pani prezesowa" z Ewą Kuniną, Zofją Tatarkiewiczówną, Janem Bieliczem i Bogusławskim w rolach głównych.

Teatr Wielki. Dziś balety: „Ostatni Pierot" Rathausa, „Kleks" Macury i „Serduszko" Baranovica, w premjerowej obsadzie

Jutro z powodu od Dyrekcji niezależnych zamiast **Marji** Statkowskiego, dana będzie „Balladyna" Żeleńskiego.

Teatr Narodowy. Dziś „Kres Wędrówki".

Teatr Nowy. Dziś „Anna Christie".

Teatr Letni. Jeszcze tylko dziś i jutro ostatnie dwa razy „Wywczasy donżuana".

W piątek dnia 29 b. m. wchodzi na repertuar Teatru Letniego lekka komedja znanego pisarza francuskiego Ives Mirande'a p. t.: „Panna z dyplomacji" (przekład Gustawa Beylina) która na scenach francuskich i innych cieszy się powodzeniem.

Teatr Polski. Dziś ostatnie przedstawienie komedji paryskiej „Pan Topaz".

Jutro premjera „Rewizora" Gogola w reżyserji Bobrowskiego, dekoracjach Frycza, z Maszyńskim, Samborskim i Jarkowską w rolach głównych.

Teatr Mały. Codziennie „Czarujący emeryt".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Wielka rewja „Cała Warszawa". Początek punktualnie o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Operetka Reprezentacyjna. Z powodu wyjazdu zespołu na kilka dni na prowincję, teatr aż do odwołania będzie nieczynny.

Teatr „Mignon". „Wszystko dla was".

Teatr „Chochlik" (Chłodna 47). Dziś i codziennie rewja „Chochlik się śmieje".

Koncert laureatów Państwowego Konserwatorjum w Pradze. Dziś w środę dnia 27 b. m. w sali Konserwatorjum odbędzie się urządzony staraniem komisji wymienionych koncertów laureatów przy Warszawskiem Towarzystwie Muzycznem drugi „Koncert Laureacki" z udziałem laureatów Konserwatorjum Państwowego w Pradze. Wystąpią: skrzypaczka Marta Ciłówna, sopranistka Eliska Reissiżanka i pianistka Ruda Fikusna. Bilety sprzedaje filja kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".

ZATRUCIE LEKARSTWEM

Przy ul. Dworskiej 7, Anna Łapkiewiczowa, lat 23, przy mężu zażyła zbyt znaczną dozę lekarstwa, wskutek czego zachorowała z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia, przepłukawszy żołądek, pozostawił zatrutą na miejscu.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ

Przy zbiegu ul. Dzikiej i Dzielnej nastąpiło zderzenie dorożki z samochodem. Dorożkarz, 33-letni Jakób Rozenblat (Powązkowska 60) spadł z kozła na bruk, doznając poranienia czoła. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

NAPAD I RABUNEK

Ryszard Holenryk, przechodząc przez tor kolejki wilanowskiej, pomiędzy ul. Chocimską a Belwederem, był napadnięty przez trzech mężczyzn, którzy zrabowali mu 73 zł. i zbiegli. Gdy nazajutrz H. przechodził ul. Chocimską, ponał jednego z rabusiów, którego wskazał policjantowi. Aresztowany podał się za Jana Gniazdowskiego.

Z KONSERWATORJUM

Koncert Ludowy orkiestry Związku Zaw. muzyków.

Dawna warszawska orkiestra symfoniczna w zmienionym i powiększonym składzie i pod hasłem **„Filharmonji Ludowej"** rozpoczęła w ostatnią niedzielę cykl koncertów o programie popularnym.

Na „pierwszy ogień" poszła „Hrabina" Moniuszki, arystokratka z tytułu ale demokratka z ducha; uwerturę jej poprowadził p. **Zdz. Górzyński** z polotem i doskonałą znajomością sztuki kapelmistrzowskiej. O dojrzałości i poważnej pracy orkiestry mówił też trudny „Step" Noskowskiego, „Tatry" Żeleńskiego i Rapsodja polska Joteyki. Wszystko razem pieczołowicie opracowane zasługuje na gorące słowa pochwał i zachęty Jeżeli zespół — jak mówił w prelekcji **p. W. Elektorowicz** — postawi sobie za zadanie szerzenie muzyki symfonicznej w poszczególnych dzielnicach stolicy, jeżeli w tym zamiarze wytrwa i znajdzie poparcie miasta i publiczności, to znaczenie jego niewątpliwie wzrośnie. **Warszawa może utrzymać dwie orkiestry symfoniczne,** tembardziej, że każda z nich ma swoje odrębne środki i cele. Rywalizacja przestanie być niebezpieczena, jeżeli te cele się uwzględni i każdemu zespołowi będzie wyznaczone właściwe pole działania. Do tego zagadnienia jeszcze powrócę. Tymczasem w związku z ostatnim koncertem ludowym należą się też słowa uznania dla **Kapeli Ludowej** pod dyr. **St. Kazury** za pięknie odśpiewane pieśni.

H. D.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.